

Uposażenie Kościoła w Polsce 1918–1939. Majątek nieruchomy

Autor tekstu: Jerzy Wisłocki

Uwagi wstępne

Majątek nieruchomy Kościoła katolickiego w Polsce składał się z dóbr ziemskich i budynków kościelnych osób prawnych. Ponadto biskupi ubiegali się o uznanie praw Kościoła do ziem i budynków zsekularyzowanych przez zaborców w XIX wieku, a częściowo przejętych przez skarb państwa polskiego. Sprawa tych dóbr oraz dóbr ziemskich posiadanych przez Kościół stała się przedmiotem długotrwałych pertraktacji z rządem, w związku z postulowaną przez większość partii politycznych koniecznością objęcia ich reformą rolną. Na skutek oporu biskupów, uzależniającego możliwość przeprowadzenia reformy rolnej w dobrach kościelnych od zgody papieża, pierwsza faza rokowań zakończyła się w 1925 r. przez podpisanie konkordatu. Rokowania na temat dóbr nieruchomości Kościoła sekularyzowanych i skonfiskowanych przez zaborców w XIX wieku trwały do 1939 r. i ostatecznie zdołano je tylko częściowo zakończyć.

Podstawy prawne roszczeń episkopatu były trudne do ustalenia, ze względu na różne formy sekularyzacji dóbr kościelnych przez państwa zaborcze, a poza tym w dyskusji co do podstaw prawnych roszczeń używano na przemian argumentów prawnych i emocjonalnych. Biskupi, domagając się zwrotu sekularyzowanych dóbr lub odpowiedniego za nie ekwiwalentu, przedstawiali sekularyzację jako akcję polityczną, wymierzoną przeciw Kościołowi za jego patriotyczną postawę. Te argumenty, w pewnej mierze prawdziwe, były rozpowszechniane wśród społeczeństwa, którego część z kolei nie rozróżniała subtelności prawnych sekularyzacji w różnych zaborach i uznawała zajęcie ziem kościelnych za akty represji państw zaborczych. Na ławach sejmowych przedstawiciele prawicowych i centrowych partii politycznych wielokrotnie wypowiadali pogląd o potrzebie udzielenia Kościołowi rekompensaty za dobra utracone, a znajdujące się w rękach państwa polskiego.

Stan prawny sekularyzowanych dóbr był na tyle skomplikowany, że najlepsi fachowcy wielokrotnie zabierali głos w tej sprawie, nierzadko wyrażając sprzeczne poglądy. Zgodność poglądów panowała w odniesieniu do dóbr po skasowanych zakonach: jeżeli likwidowano zakon lub jego dom, to tym samym pozbawiano te jednostki organizacyjne osobowości prawnej, a następnie ich majątki przejmowano jako bezpańskie. Inaczej jednak przedstawia się sprawa sekularyzowanych dóbr kościelnych oraz dotacji państwowych dla duchowieństwa i na cele kultu. Państwo polskie już w pierwszym swoim preliminarzu budżetowym na 1919 r. umieściło dla duchowieństwa z Galicji i Kongresówki odpowiednie sumy dotacji, które odpowiadały dotacjom wypłacanym przez oba państwa zaborcze. Dotację wypłacano bez badania podstaw prawnych należności, zgodnie z przyjętą zasadą, że położenie materialne Kościoła katolickiego w odrodzonej Polsce nie może być gorsze niż w okresie zaborów.

Sekularyzacja dóbr kościelnych w XVIII i XIX wieku

Ograniczanie rozmiarów kościelnych dóbr ziemskich posiadało w Europie tradycję sięgającą czasów Odrodzenia. Szlachta, obawiając się nadmiernego rozwoju potęgi materialnej Kościoła katolickiego, a w związku z tym wzrostu znaczenia politycznego jego hierarchii, nakładała na Kościół wiele ograniczeń w nabywaniu majątków ziemskich. W Polsce w konstytucjach z lat 1635, 1668, 1729, 1764 i 1768 uznawano za nieważne wszystkie nabytki terytorialne Kościoła pochodzące z kupna lub darowizn, jeżeli sejm nie wyraził na to zgody. Skuteczność tych konstytucji nie była jednak duża, podobnie zresztą, jak ograniczanie rozmiarów dóbr ziemskich Kościoła katolickiego w innych państwach europejskich.

Pierwszym krokiem do przejmowania dóbr kościelnych przez państwo było *breve* papieża Klemensa XIV *Dominus ac Redemptor Noster* z 21.7.1773 r., którym papież ogłosił kasatę zakonu jezuitów. Dobra ziemskie zakonu zostały przejęte przez państwa, w Polsce przekazano je częściowo Komisji Edukacji Narodowej. W czasie obrad Sejmu Czteroletniego uchwalono przejęcie na rzecz skarbu państwa dóbr biskupa krakowskiego, mimo sprzeciwu papieża [1], oraz 25% dochodów z innych dóbr kościelnych. W Polsce, podobnie jak i w Europie,

upowszechniało się przekonanie, że dobra ziemskie, znajdujące się w rękach Kościoła, są własnością narodową. Przejmowanie tych dóbr przez państwa znajdowało swoje uzasadnienie w ograniczaniu funkcji publicznych Kościoła. W XVIII i XIX w. stopniowo przejmowano bowiem z rąk Kościoła szkolnictwo, szpitale, przytułki i różnego rodzaju działalność charytatywną, a konfiskowane majątki miały zapewniać państwu źródła finansowania tej działalności.

W Austrii po pierwszych aktach sekularyzacyjnych, przeprowadzonych jeszcze za panowania Marii Teresy, szersze rozmiary przybrały konfiskaty dóbr klasztornych przeprowadzone przez Józefa II w 1782 r. Za zgodą papieża zlikwidowano wówczas na terenie Galicji 150 klasztorów, a łącznie odebrano różnym kościelnym osobom prawnym 5 miast, 443 wsie, 122 folwarki i kilkanaście mniejszych posiadłości. Wartość sekularyzowanych gruntów W. Chotkowski obliczał na 38 mln florenów [2], a M. Zbrojny na 47 mln marek w złocie [3]. Można szacować, że łącznie w zaborze austriackim sekularyzowano około 100 000 ha gruntów [4].

W zaborze pruskim sekularyzację dóbr kościelnych przeprowadzono stopniowo. W 1992 r. rząd nałożył na majątki kościelne kontrybucję w wysokości 50% dochodów, a następnie przejął zarząd tych majątków. Wprawdzie w traktacie grodzieńskim w 1793 r. król pruski zobowiązał się zachować charakter dóbr kościelnych i dochody z nich przeznaczać na odbudowę i budowę obiektów kościelnych, ale zobowiązanie to nie zostało dotrzymane. W 1795 r. rozpoczęto pobierać również 20% od dochodów z kapitałów kościelnych, a w następnym roku, po wykonaniu instrukcji królewskiej, dochody Kościoła z majątków ziemskich ograniczono do 30%. Deputacja Rzeszy podjęła w 1803 r. w Ratyzbonie uchwałę, że wszystkie majątki kościelne przejdą na własność książąt Rzeszy, a dochód z nich zostanie przeznaczony na cele kultu, oświaty i różnych instytucji publicznych. Król pruski wprowadził tę uchwałę w życie, orędziem gabinetowym z 9.8.1816 r. zezwalając na stopniową sekularyzację dóbr kościelnych. Jednocześnie wydano zakaz przyjmowania nowych zakonników do klasztorów, skazując je w ten sposób na wymarcie. Ostatecznie w 1833 r. utworzono fundusz sekularyzacyjny i przeprowadzono masowe konfiskaty kościelnych dóbr ziemskich, przepisując ich własność na rzecz skarbu państwa bądź osób prawnych i fizycznych, które te dobra otrzymały lub kupiły. W 1837 r. zlikwidowano ostatni klasztor w Wielkim Księstwie Poznańskim i zakończono proces sekularyzacji dóbr kościelnych.

Kościelna osoba prawna	Obszar gruntów	W tym lasów
Abp gnieźnieński	38.354,7	2.442
Bp poznański	63.053,8	6. 683
Bp włocławski	14.537,7	50
Kapituła gnieźnieńska	36.318,8	8.750
Kapituła poznańska	33.154,3	4.686
Kapituła kujawska	4.647,4	-
Kapituła kruszwicka	8.013,5	2.800
Proboszczowie	2.989,1	-
Zakony	294.615,8	59.044,6
Razem:	495.685,1	84.455,6

Tabela 1: Własność ziemską Kościoła katolickiego sekularyzowana na obszarze Wielkiego Księstwa Poznańskiego po 1772 r. (w ha). Źródło: AAPoznań, KA 14935 – zestawienie sporządzone w 1919 r.

Trudno jest przedstawić wiarygodne dane co do ilości gruntów sekularyzowanych przez Prusy na ziemiach polskich. Majątki diecezji: chełmińskiej, gnieźnieńskiej i poznańskiej znajdowały się nie tylko na obszarze zajętych przez Prusy, ale znaczna ich część była położona na ziemiach wchodzących w skład zaboru rosyjskiego i austriackiego. Państwa zaborcze w konwencjach z lat 1797, 1830 i 1874 ustaliły, że przekazują sobie wzajemnie dobra kościelne, które znalazły się na ich terytorium, a stanowią własność kościelnej osoby prawnej nie posiadającej siedziby na obszarze ich państwa [5]. Dlatego też zapewne w zestawieniach ilości sekularyzowanych gruntów, sporządzanych przez różnych autorów, znajdują się liczby znacznie różniące się między sobą. W poznańskiej Kurii Archidiecezjalnej sporządzono zestawienie sekularyzowanych gruntów bardzo starannie [6], obejmując obliczeniami obszar, na którym zaborca utworzył w 1815 r. Wielkie Księstwo Poznańskie (tabela 1). Obliczenia Kurii

chełmińskiej zostały dostosowane do nowych granic województwa pomorskiego. Obliczono, że na obszarze Wielkiego Księstwa Poznańskiego sekularyzowano 495.685 ha dóbr kościelnych, a na terenie województwa pomorskiego 289.237 ha (tabela 2). Ogółem Kościół katolicki stracił w zaborze pruskim prawie 785.000 ha [7].

Kościelna osoba prawna	Razem	grunty rolne		lasy		jeziora	
		woj. pomorskie	W. M. Gdańsk	woj. pomorskie	W. M. Gdańsk	woj. pomorskie	W. M. Gdańsk
Abp gnieźnieński	18.527	17.779	-	300	-	448	-
Bp chełmiński	57.522	52.203	-	4.300	-	1.019	-
Bp włocławski	21.053	18.239	400	2.300	-	114	-
Bp płocki	22.216	15.452	-	6.764	-	-	-
Kapituła gnieźnieńska	1.923	1.923	-	-	-	-	-
Kapituła chełmińska	28.289	25.789	-	2.500	-	-	-
Kapituła włocławska	5.808	4.938	180	700	-	-	-
Kapituła płocka	1.033	1.033	-	-	-	-	-
Zakony	132.866	92.467	10.804	21.600	3.400	4.546	49
Ogółem:	289.237 100%	229.813 83,4%	11.384	38.464 14,5%	3.400	6.127 2,1%	49

Tabela 2: Własność ziemską Kościoła katolickiego sekularyzowana na obszarze woj. Pomorskiego i Wolnego Miasta Gdańska po 1772 r. (w ha). Źródło: AAPoznań, KA 14935 – zestawienie sporządzone w 1919 r. przez ks. Czaplewskiego.

W Rosji, po I i II rozbiórce Polski, sekularyzacja była przeprowadzona w kilku fazach. Jako zasadę przyjęto, że konfiskacie podlegają przede wszystkim dobra ziemskie tych kościelnych osób prawnych, których siedziba znalazła się poza granicami Rosji oraz te dobra, których przedstawiciele nie złożyli przysięgi na wierność państwu rosyjskiemu. Ponadto konfiskowano również dobra parafii unickich, jeżeli wierni przeszli na prawosławie i dobra te powierzano w zarząd prawosławnej Cerkwi. Ta pierwsza faza sekularyzacji dóbr kościelnych w latach 1772-1798 została zakończona w Rosji po 1820 r. sekularyzacją dóbr zakonu jezuitów [8].

Papież Pius VII w bulli *Ex imposita Nobis* z 30.6.1818 r. Upoważnił prymasa abpa F. Malczewskiego do zniesienia tytu klasztorów, opactw i beneficjów, ile będzie potrzeba do uzupełnienia dotacji dla biskupstw, kapituł i seminariów oraz nowej diecezji w Janowie Podlaskim [9]. Abp Malczewski, jako delegat apostolski, zniósł 17.4.1819 r. liczne beneficja proste (*simplicia*), 14 kolegiat, 30 klasztorów męskich, 14 żeńskich i 7 opactw komendatoryjnych [10]. Po zniesieniu (supresji) tych osób prawnych ich majątek przekazano na rzecz funduszu ogólnoreligijnego, który nie miał osobowości prawnej i był zarządzany przez komisję mieszaną, na czele której stał minister WRiOP, a zasiadali w niej: prymas, biskup płocki i 4 urzędników resortu. W 1831 r. fundusz ten przekazano w administrację Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, co było uzasadnione rozporządzeniem namiestnika z 26.4.1819 r., w którym uznano dobra zlikwidowanych kościelnych osób prawnych za własność rządu [11]. Fundusz religijny miał podobny charakter jak fundusz edukacyjny, utworzony po kasacie zakonu jezuitów: określał kto z niego będzie finansowany, a pozbawiał Kościół decyzji w odniesieniu do wysokości i rozdziału dotacji. Ostatecznie zniesiono odrębność tego funduszu w budżecie państwa na podstawie postanowienia Komitetu Urządzącego z 14/26.5.1866 r. [12] W wyniku tych kolejnych działań władz Królestwa Polskiego nie było wątpliwości, że dobra kościelne zostały przejęte na własność skarbu państwa.

Po 1831 r. rząd rosyjski zaczął stopniowo sekularyzować majątki kościelne na ziemiach zabranych, przede wszystkim unickie, których większość przejęto na mocy ukazu z

23.6/5.7.1839 r. i przekazano w użytkowanie Cerkwi prawosławnej. W 1850 r. rząd rosyjski przejął dobra 21 klasztorów w diecezji mohylowskiej [13].

Duże rozmiary przybrała sekularyzacja dóbr kościelnych po 1864 r. w Królestwie Polskim. Na podstawie ukazu z 28.11/10.12.1864 r. skasowano wiele klasztorów, a następnie na mocy ukazu z 14/26.7.1864 r. państwo przejęło cały majątek nieruchomości i kapitały duchowieństwa rzymskokatolickiego. Dochody z tego majątku miały być przeznaczone na utrzymanie duchowieństwa i instytucji kościelnych [14]. 8/20.2.1866 r. ogłoszony został załącznik do art. 24 ukazu z 27.10/8.11.1864 r., na mocy którego państwo mogło również przejmować budynki kościelne, uznane za zbędne dla duchowieństwa i służby kościelnej.

Ostatnim aktem sekularyzacji, który wzbudził falę protestów Polaków, było, który wzbudził falę protestów Polaków, było włączenie w 1875 r. chełmskiego biskupstwa unickiego do Cerkwi prawosławnej, której przekazano znaczną część przejętych gruntów i budynków. Obszar dóbr ziemskich Kościoła katolickiego sekularyzowanych w Królestwie Polskim i w guberniach zachodnich Cesarstwa Rosyjskiego można szacować na około 1,7 mln ha gruntów rolnych i leśnych [15].

Z tego przybliżonego szacunku ilości ziemi kościelnej, sekularyzowanej przez państwa zaborcze wynika, że na poszczególne zabory przypadało:

- zabór austriacki — 100.000 ha
- zabór rosyjski — 1.700.000 ha
- zabór pruski -785.000 ha
- razem — 2.585.000 ha [16].

Jeżeli do tego dodamy 400.000 ha obszaru gruntów, które Kościół katolicki utrzymał w swoich rękach w dwudziestoleciu międzywojennym, możemy stwierdzić, że przed 1772 r. był on posiadaczem około 30.000 km² gruntów rolnych i leśnych, co w przybliżeniu odpowiada obszarowi Małopolski określonego granicami wideł Wisły i Sanu.

Dobra kościelne w układach pokojowych po i wojnie światowej

Ziemie, budynki i kapitały kościelne i pokościelne stały się przedmiotem rokowań w układach kończących I wojnę światową. Pierwszym tego rodzaju układem był traktat pokojowy z 28.6.1919 r. Zgodnie z brzmieniem art.256 ust. 1 państwa, które przejęły część terytoriów zajmowanych przez Niemcy, były zobowiązane zapłacić wartość tych nabytków Komisji Odszkodowań, a wartość ta miała być potrącona państwu – cesjonariuszowi z należnych mu sum z tytułu odszkodowań. W przypadku Polski ustalono, że nie będzie ona obciążona wartością budynków, lasów i innej własności państwowej, która należała do dawnego Królestwa Polskiego i przejmuje je bez jakichkolwiek ciężarów. Powstało jednak pytanie, jakie będą losy domen pruskich, utworzonych z sekularyzowanych majątków kościelnych, a przejętych przez skarb państwa polskiego? Ponieważ nie były one własnością państwową w Polsce przedrozbiorowej, z wyjątkiem dóbr ziemskich i budynków pojezuickich, mogły podlegać oszacowaniu i spłacie Prusom, jako państwu-cedentowi. W celu rozstrzygnięcia tej kwestii w Kurii Archidiecezjalnej w Poznaniu przygotowano odpowiedni memoriał, zapewne na zlecenie polskiego Głównego Urzędu Likwidacyjnego, którego współautorami byli: dr Stanisław Sławski oraz ks. oficjał Czesław Meissner. Memoriał został przygotowany 31.10.1919 r. i stał się przedmiotem obrad Komisji Finansowej przy Komisji Odszkodowań w Berlinie w dniu 9.11.1919 r. Po dyskusji strona pruska przedstawiła pisemną odpowiedź na memoriał, który się spotkał z repliką polskich negocjatorów. Dalszą wymianę poglądów wstrzymano do czasu uzyskania opinii prawnej Stolicy Apostolskiej w odniesieniu do zakresu obowiązywania bulli *De salute animarum* z 1821 r. Opinia ta, przedstawiona na konferencji w Ministerstwie b. Dzielnicy Pruskiej 11.3.1922 r., przerwała dalsze negocjacje i sprawy dóbr pokościelnych rozpatrywane były łącznie z innymi terytoriami przejętymi od Prus, obciążając swoją wartością fundusz odszkodowań.

W toku prac przygotowawczych do wystąpienia z roszczeniami wobec Niemiec ujawniły się stanowiska władz kościelnych oraz polskich i pruskich negocjatorów, które dobitnie charakteryzują jak złożony był problem dóbr pokościelnych. Na pierwszy plan wysunęła się sprawa podstawy prawnej roszczeń Kościoła [17] do dóbr ziemskich sekularyzowanych przez Prusy. Ks. oficjał C. Meissner przeprowadził następujący wywód: na własność Polski przechodzą bez ciężarów dobra zabrane zakonowi jezuitów jeszcze przez przedrozbiorowe władze państwa. Dobra sekularyzowane przez państwo pruskie zostały natomiast obciążone ciężarami na rzecz Kościoła i wobec tego art. 256 traktatu wersalskiego nie może ich dotyczyć.

Rząd polski odbiera te dobra jako *procurator in rem suam*, aby je zwrócić Kościołowi. Majątki, które znalazły się w rękach osób trzecich, należy otaksować i spłacić. Z toku tego rozumowania ks. Meissner wyprowadził wniosek, że rząd polski powinien sekularyzowane majątki odebrać bezpłatnie, a kwestia czy je zwróci Kościołowi stanowi wewnętrzną sprawę Polski.

Wywód ten został sprostowany przez przedstawicieli Głównego Urzędu Likwidacyjnego. Radca Cwikliński wyraził pogląd, że instytucje kościelne nie będą miały podstaw prawnych do zwrotu sekularyzowanych majątków, na tej samej zasadzie, jak nie może mieć pretensji prywatny właściciel, wywłaszczony na podstawie ustawy o reformie rolnej. Pogląd ten podzielał dr S. Sławski [18], który twierdził, że Kościół nie może domagać się zwrotu dóbr ziemskich z dwóch powodów: a) politycznych, bo w dobie reformy rolnej taka akcja nie może mieć szans powodzenia i b) prawnych, ponieważ papież wydając bullę *De salute animarum* i ustalając dotacje skarbu pruskiego dla Kościoła zrezygnował tym samym z pretensji *ex secularisatione*.

Dyskusja wśród polskich negocjatorów została ostatecznie sprowadzona do sprawy świadczeń pieniężnych dla Kościoła z tytułu sekularyzowanych gruntów. Zobowiązania Prus mogły wynikać z dwóch podstaw prawnych: bulli *De salute animarum* oraz zobowiązań patronackich ciążących na sekularyzowanych dobrach. W bulli, ogłoszonej w Prusach jako ustawa wewnątrzpaństwowa, król zobowiązał się do wypłacania katolickim diecezjom dotacji, która miała być zabezpieczona do 1833 r. na lasach państwowych lub na specjalnie w tym celu zakupionych gruntach. Wprawdzie dotacja była stale wypłacana, ale zobowiązanie królewskie do jej hipotecznego zabezpieczenia nie zostało dotrzymane, a biskupi nie mogli ubiegać się o wpisy hipoteczne ze względu na niedopuszczalność drogi sądowej. Polscy i niemieccy negocjatorzy stanęli na stanowisku, że dotacje wypłacane Kościołowi katolickiemu przez państwo pruskie nie były bezpośrednio związane z sekularyzacją dóbr, lecz publicznoprawnym zobowiązaniem króla pruskiego w stosunku do Kościoła katolickiego. Odmienne jednak poglądy wypowiedziano w odniesieniu do podstaw prawnych roszczeń Kościoła katolickiego. Polscy negocjatorzy twierdzili, że pretensje instytucji kościelnych nie mogą obciążać państwa polskiego, bo nie jest ono następcą państwa pruskiego i nie przejmuje żadnych jego zobowiązań. Polska występuje jedynie w imieniu swoich obywateli lub instytucji, jeśli mają one roszczenia w stosunku do Prus. Negocjatorzy niemieccy replikowali, że reklamacja Polski mogłaby być oparta tylko na bulli *De salute animarum*, ale bulla była wynikiem rokowań między królem pruskim i papieżem, a państwo polskie było tym rokowaniom obce. Podniesiono również zarzut, że z umowy międzynarodowej, zawartej między królem i papieżem, nie wynikały żadne prawa dla instytucji kościelnych, a ponadto zgodnie z wyrokami Pruskiego Trybunału Najwyższego z 11.3.1850 r. i Niemieckiego Sądu Najwyższego z 5.6.1880 r. traktaty prawa publicznego nie mogły być podstawą akcji cywilnej. Rokowania w tym punkcie znalazły się w impasie.

Polacy podnieśli jeszcze zarzut roszczeń z tytułu przejętych dóbr pokościelnych, ale obciążonych ciężarami patronatu. Argumentacja była następująca: rząd pruski przejmując dobra kościelne był zobowiązany na podstawie decyzji królewskiej ponosić ciężary na rzecz tzw. majątku fabrycznego kościołów, to znaczy przyczyniać się, w określonej wysokości, do remontu lub budowy kościołów. W zamian za to rząd pruski przejął prawa poprzednich patronów, czyli instytucji kościelnych, i wykorzystywał je do celów germanizatorskich, obsadzając parafie Niemcami. *Onus fabricae* ponosiły Prusy z tytułu sekularyzacji, a nie obciążenia gruntowego dóbr, a prawa patronów przywłaszczyły sobie na podstawie najwyższego władztwa. Polska nie może przejąć praw i obowiązków patronackich, bo jej władztwo jest pierwotne. Należność z tego tytułu powinno spłacić państwo pruskie na podstawie przeciętnej sumy wydatków z lat 1904-1913, skapitalizowanej przez współczynnik 30.

Argumentacja ta nie posiadała zbyt pewnych podstaw prawnych, bo należało wpięć rozstrzygnąć, czy patronat ciążący na dobrach kościelnych był realny, tzn. związany z gruntem, czy osobisty, tzn. związany z właścicielem. Sąd Rzeszy 18.6.1903 r. orzekł w takiej sprawie, że wszystkie ciężary wynikające z prawa patronatu są realne. Wątpliwość mogło jednak nasuwać pytanie, dlaczego rząd pruski wykonywał prawa i obowiązki patronackie również tam, gdzie nie był właścicielem dóbr? Sądy w tych sprawach orzekały, że rząd nabył te prawa przez 30-letnie przedawnienie, czyli uznawano, iż patronat realny przekształcił się w osobisty; zasadność tych orzeczeń mogła budzić wątpliwości.

Niemieccy negocjatorzy w sprawie ciężarów patronackich zajęli jednoznaczne stanowisko, że jest to obciążenie gruntowe na dobrach, które przejął polski rząd i z tego tytułu państwo

pruskie, tracąc dobra, nie posiada żadnych zobowiązań.

W rezultacie długotrwałych rokowań ustalono, że Kościół może zgłaszać roszczenia tylko w zakresie wykonania bulli *De salute animarum* i Kuria Archidiecezjalna w Poznaniu zwróciła się do Stolicy Apostolskiej z prośbą o wyjaśnienie zakresu obowiązywania bulli. Dopiero 11.3.1922 r. oficjał ks. C. Meissner mógł zapoznać polskich delegatów do Komisji Odszkodowań z oświadczeniem Kurii Rzymskiej, że bulla obowiązuje tylko Prusy i żadne prawa i obowiązki z niej wynikające nie przechodzą na nowo powstałe państwa. Delegaci stwierdzili, że w tej sytuacji dalsze rokowania są niemożliwe.

Traktat pokojowy z Austrią podpisany przez państwa Ententy, a wśród nich przez Polskę, w Saint-Germain-en-Laye 10.9.1919 r. w zakresie regulacji stosunków majątkowych i odszkodowań, nawiązywał do traktatu pokojowego podpisanego w Wersalu. Także i w tym przypadku nasuwały się wątpliwości, jak rozwiązać sprawy dóbr pokościelnych. Cesarz Józef II, po kasacie wielu klasztorów oraz sekularyzacji niektórych beneficjów, utworzył w latach 1782-1785 Fundusz Religijny, zarządzany przez państwo, który miał dostarczać środki na potrzeby religijne [19]. Jednym ze składników Funduszu były sekularyzowane dobra kościelne. 30.1.1919 r. Rada Ministrów powzięła uchwałę, że będzie wykonywać na terenie Galicji zarząd m.in. sprawami wyznaniowymi [20] i w związku z tym przejęto zarząd Funduszu Religijnego. Nie był jednak jasny stan prawny własności sekularyzowanych gruntów, a także Funduszu Religijnego. Nasuwało się pytanie, czy dobra kościelne były przejęte przez państwo, a następnie weszły częściowo w skład Funduszu Religijnego i czy Fundusz Religijny miał osobowość prawną, czy był funduszem państwowym? Wpierw ustalono, że sekularyzowane dobra rząd austriacki przejmował na rzecz skarbu państwa [21] i wobec tego Polska przejmuje je w tym charakterze od rządu austriackiego. W toku dalszych badań Prokuratoria Generalna stwierdziła, że jakkolwiek ustawodawstwo austriackie nie uregulowało osobowości prawnej Funduszu Religijnego, to jednak w praktyce tego nie negowano i Fundusz nie był zaliczany do majątku państwowego. Prokuratoria była jednak zdania, iż Fundusz Religijny chociaż nie był majątkiem państwowym, a tylko zarządzanym przez państwo, należy włączyć do skarbu państwa polskiego. Wyrażono też pogląd, że włączenie może nastąpić natychmiast, bez potrzeby oczekiwania na ratyfikację traktatu podpisanego w Saint Germain [22]. Rząd polski przejął jednak tylko administrację Funduszu, ponieważ podejmowano jeszcze próby wniesienia roszczeń w odniesieniu do skonfiskowanych przez Austrię różnych funduszy kościelnych. Ostatecznie w układzie w sprawie wykonania art. 266 i 273 traktatu zawartego w Saint Germain, podpisanym 8.6.1928 r., oba rządy uznały Fundusze Religijne (galicyjski i krakowski) za samodzielne osoby prawne i zrzekły się wzajemnych roszczeń [23].

Rząd polski podjął jeszcze próby uzyskania świadczeń ze strony węgierskiego Funduszu Religijnego na rzecz parafii, które z tego Funduszu korzystały, a znalazły się po 1919 r. na terytorium Polski. W toku badania tej sprawy przez posła polskiego w Budapeszcie okazało się, że większość majątków węgierskiego Funduszu Religijnego pozostała po I wojnie światowej w granicach Czechosłowacji, ale w rokowaniach na ten temat rządy Węgier i Czechosłowacji nie doszły do porozumienia. W protokole podziału dóbr państwowych między tymi państwami, podpisanym 26.4.1930 r. w Paryżu, sprawa dóbr funduszy religijnych została wyłączona do dalszych rozmów. Niepowodzeniem również zakończyły się roszczenia Austrii w stosunku do węgierskiego Funduszu Religijnego dla parafii Burgenlandu, które znalazły się na terenie państwa austriackiego. W tej sytuacji poseł polski w Budapeszcie odradzał podjęcie rokowań uznając, że byłyby skazane na niepowodzenie [24].

Sąd Najwyższy w 1931 r. uznał, że Fundusz Religijny przestał istnieć jako osoba prawna, na skutek połączenia go z majątkiem państwa, po zawarciu konkordatu [25]. Orzeczenie to budziło jednak wątpliwości [26] i chyba słuszne, bo brak było uzasadnionych podstaw do takiego wyroku w świetle tekstu konkordatu. Dlatego 27 lat później Sąd Najwyższy ponownie tę sprawę rozpatrywał. Dobra Funduszu Religijnego znajdowały się w rękach państwa, ale powstała wątpliwość, czy istotnie wygasło prawo własności Kościoła. Urząd do Spraw Wyznań wydał opinię w 1962 r., że dobra wchodzące w skład Funduszu Religijnego stanowią nieruchomości związku wyznaniowego. W tej sytuacji uznano, że dobra te podlegały przejęciu przez państwo na mocy ustawy z 20.3.1950 r. [27]

Roszczenia Kościoła katolickiego, w stosunku do nieruchomości przejętych przez państwo polskie na obszarze b. zaboru rosyjskiego, były przedmiotem szczególnie uciążliwej dyskusji. Podstawowym dokumentem, który potwierdził potrzebę badania tych roszczeń był traktat ryski podpisany 18.3.1921 r. przez Polskę z Rosyjską ZSRR i Ukraińską SRR. W art. XII traktatu postanowiono nie rozliczać się wzajemnie z tytułu rozdziału majątku należącego do jednego z

tych państw, uznając ten majątek za bezsporną własność państwa, na którego terytorium się on znajduje. W art. XVI rządy radzieckie Rosji i Ukrainy zobowiązały się natomiast do zwrotu Polsce mienia instytucji publicznych i wszelkich towarzystw lub wartości ich nieruchomości i kapitałów. W ten sposób również przy wykonywaniu tego traktatu konieczne było rozstrzygnięcie tytułu własności sekularyzowanych dóbr kościelnych. Oficjalne uznanie tych dóbr za własność państwa pociągnęłoby za sobą konieczność odstąpienia rządu od roszczeń za majątek kościelny lub pokościelny, który pozostał poza granicami Polski. Wartość tych kapitałów oceniano na 22 mln rubli w złocie, a wartość 1991 tys. Mórg ziemi na 12,5 mln rubli w złocie [28].

Nasuwały się zresztą w tej sprawie wątpliwości. W art. XII traktatu ryskiego, wyrazami „mienie państwowe” objęto mienie państwa, jego instytucji, wszelkiego rodzaju mienie i prawa majątkowe b. cara i członków jego rodziny oraz mienie i prawa majątkowe nadane przez byłych carów rosyjskich. W stosunku do tego mienia użyto w tekście rosyjskim traktatu zwrotu „gosudarstwiennyje uczrieżdienia”, natomiast w stosunku do mienia kościelnego używano w ustawodawstwie rosyjskim zwrotu „gosudarstwiennyje ustanowlenja”. Z porównania tekstów traktatu (sporządzonego w 3 językach) można było dojść do wniosku, że mienie kościelne nie było uznane za własność państwa i podlegało rewindykacji, ale z kolei nie przeszło też na własność państwa polskiego, lecz w jego zarząd [29].

Objęto suwerenną władzę na obszarze odbieranym z rąk państw zaborczych, polskie władze stosowały jedynie racjonalne rozwiązanie w zakresie obowiązującego ustawodawstwa: utrzymano w mocy normy prawne państw zaborczych. Interpretację zakresu obowiązywania norm pozostawiono do decyzji sejmu, władz administracji ogólnej i sądów. W ten sposób dokonano recepcji dotychczasowego porządku prawnego [30], ale z zastrzeżeniem, że nie posiadają mocy obowiązującej normy skierowane przeciw Polsce lub jej obywatelom. Takie stanowisko polskich władz nasuwało wiele trudności interpretacyjnych, które nie były przez judykaturę rozstrzygane jednoznacznie.

Podstawy prawne roszczeń polskiego episkopatu, w stosunku do dóbr skonfiskowanych Kościołowi przez państwa zaborcze, były zróżnicowane w odniesieniu i do rodzaju tych dóbr i do tego, w jaki sposób konfiskata została przeprowadzona. Polscy biskupi zdawali sobie sprawę z tego, że sekularyzacja dóbr kościelnych przez zaborców nie dawała im podstawy do roszczeń rewindykacyjnych w stosunku do rządu polskiego, ponieważ państwo polskie uzyskiwało własność przejmowanych od zaborców dóbr kościelnych w sposób pierwotny, a nie jako sukcesor państw zaborczych. Sytuacja prawna sekularyzowanych dóbr kościelnych była podobna do dóbr obszarniczych, na których uwłaszczono chłopów, a obszarnicy nie mogli zgłaszać pretensji o odszkodowanie wyższe niż przewidywały przepisy. Ustawy sekularyzacyjne zapewniały duchowieństwu dotacje, które miały w zasadzie rekompensować wydatki na cele religijne. Dotacje te były jednak rażąco niskie w proporcji do dochodów z sekularyzowanych dóbr i wysokość wypłat mogła nasuwać daleko idące zastrzeżenia.

Roszczenia Kościoła w stosunku do dóbr nieruchomości, sekularyzowanych przez państwa zaborcze, dotyczyły gruntów i budynków, które znalazły się w rękach skarbu państwa polskiego po 1918 r. Z tytułu przejęcia tych nieruchomości skarb państwa wypłacał duchowieństwu dotację w wysokości odpowiadającej w przybliżeniu wartości dotacji państw zaborczych. Biskupi skoncentrowali uwagę przede wszystkim na nieruchomościach znajdujących się na terytorium b. zaboru rosyjskiego. Już w czasie trwania działań wojennych zdołali uzyskać zgodę generał-gubernatorów niemieckiego i austriackiego na przejęcie części nieruchomości Kościoła katolickiego, które znajdowały się w zarządzie prawosławnej Cerkwi. Biskupi wykorzystali fakt, że władze rosyjskie w czerwcu i lipcu 1915 r. ewakuowały około 300.000 Ukraińców i Białorusinów z Chełmszczyzny i Podlasia, razem z prawosławnym klerem i zakonnikami, osiedlając wszystkich w 37 różnych guberniach Rosji [31]. Roszczenia episkopatu rzymskokatolickiego w stosunku do prawosławnej Cerkwi były uzasadniane polityką Rosji w stosunku do Polaków po 1864 r., ponieważ w wykonywaniu ukazu sekularyzacyjnego wyraźnie przeważała koncepcja represji policyjno-wojskowych. Przed 1871 r. sekularyzowane grunty były jednak w zasadzie parcelowane między bezrolnych i małorolnych chłopów, a tylko nieliczne oddawano w dzierżawę lub sprzedawano zasłużonym urzędnikom rosyjskim. Grunty te wpisywano do ksiąg hipotecznych jako własność skarbu państwa. Ukaz z 1/13.7.1871 r. wyraźnie natomiast nakazywał sprzedawać ziemię pokościelną wyłącznie Rosjanom, ale ustalenie ile ziemi z sekularyzowanych 91.598 mórg znalazło się w rękach Rosjan, po 1918 r. nie było już możliwe. Inaczej przedstawiała się sprawa gruntów i budynków przejętych przez

prawosławną Cerkiew po 1875 r., gdy nastąpiło przymusowe zjednoczenie unitów z prawosławiem. Ukaz wywołał gwałtowny sprzeciw części greckokatolickiego duchowieństwa i ludności na Chełmszczyźnie i Podlasiu. Opór przeciw zmianie wyznania był traktowany przez polską ludność jako obrona przed rusyfikacją.

Formalną podstawą do żądań polskich biskupów o zwrot nieruchomości jeszcze przed I wojną światową była koncepcja, że rząd rosyjski pozbawił Kościół katolicki posiadania nieruchomości, ale nie prawa własności. W ukazach z lat 1841, 1864 i 1865 przejmujących dobra kościelne używano zwrotów, że dobra rząd przejmuje „w wiedzenie i rasporiażenie” lub „w wiedzenie i uprawlenie”; stanowiło to podstawę do uzasadnienia, że nieruchomości Kościoła były przejęte tylko w administrację, ale nie na własność państwa. Taki argument wysunęli polscy posłowie do Dumy na posiedzeniu Komisji Budżetowej 27.2/2.3.1914 r. Wicedyrektor departamentu wyznań obcych Istomin oświadczył, że użycie takich czy innych zwrotów nie ma znaczenia, ponieważ rząd faktycznie przejmował dobra kościelne do swobodnego rozporządzenia i postępował z nimi tak jak właściciel. Istomin oświadczył ponadto, że sprawa ma i tak tylko historyczne znaczenie [32].

Po 1918 r. roszczenia Kościoła katolickiego nabrały innego znaczenia. Sądy nie mogły uznać przedawniania roszczeń, ponieważ Kościół był pozbawiony możliwości dochodzenia swoich praw przed 1919 r. Nasuwało się wobec tego nadal pytanie, czy sekularyzacje przeprowadzone przez rząd rosyjski oznaczały przejście nieruchomości na własność skarbu państwa czy tylko do jego zarządu, nie naruszając praw właściciela? Prokuratoria Generalna stała na stanowisku, że dobra te przeszły na własność skarbu państwa rosyjskiego, a następnie zostały przejęte przez skarb państwa polskiego, na mocy traktatu ryskiego. Prokuratoria twierdziła, że Cerkiew prawosławną w ogóle nie posiadała osobowości prawnej w Rosji i była uznawana za organ władzy państwowej, któremu przekazywano w zarząd nieruchomości stanowiące własność skarbu państwa. Uznano, iż rosyjska terminologia prawnicza była nieokreślona i nie można jej wyjaśnić gramatycznie, lecz stosownie do całych zdań, a nawet celów ustawy. Dlatego Prokuratoria uznawała wyraz „wiedzenie” za synonim wyrazu „inkameracja”, oznaczającego przejście na własność skarbu państwa. To stanowisko Prokuratoria Generalna konsekwentnie reprezentowała we wszystkich sprawach dotyczących nieruchomości Cerkwi prawosławnej wyjaśniając, że nieruchomości te mogą być oddane Kościołowi katolickiemu czy prawosławnemu tylko w czasowe użytkowanie, natomiast oddanie na własność wymagałoby drogi ustawodawczej, jako umniejszenie majątku państwa [33]. Podobne stanowisko wydawał się także zająć rząd w „Tymczasowych przepisach z dnia 30.1.1922 r. o stosunku Rządu do Kościoła Prawosławnego w Polsce” stanowiąc, że przyszłe ustawy określą, jaki majątek nieruchomy przypadnie duchowieństwu prawosławnemu [34], uznając w ten sposób, iż prawo rozporządzania tymi nieruchomościami, które stanowi istotną cechę własności, należy do państwa. Dlatego też wszelkie samowolne zajęcie tzw. popówek, tj. pocerkiwnych, a poprzednio unickich gruntów parafialnych przez duchowieństwo katolickie, Prokuratoria uważała za pozbawione podstaw prawnych.

Sąd Najwyższy orzekał po raz pierwszy w sprawie podmiotowości prawnej Cerkwi w 1931 r. Rozpatrując skargę kasacyjną Prokuraturii Generalnej na orzeczenie Sądu Okręgowego w Białymstoku, utrzymane w swej osnowie przez Sąd Apelacyjny w Warszawie, Sąd Najwyższy stwierdził, iż w oparciu o rosyjskie ustawy zasadnicze i prawo cywilne monasteria i cerkwie mogły być podmiotami praw majątkowych, a w związku z tym mogły nabywać nieruchomości także przez zasiedzenie. Zgodnie z ustawodawstwem rosyjskim do nabycia prawa własności nieruchomości wystarczał 10-letni termin zasiedzenia [35]. Pozostała jednak do rozstrzygnięcia wątpliwość czy można uznać zasiedzenie nieruchomości nabytych od rządu rosyjskiego, które skarb państwa przejął na mocy ukazów sekularyzacyjnych? Sąd Najwyższy w kilku wyrokach orzekł, że nie można uznawać biegu przedawnienia, skoro istotnym warunkiem nabycia prawa własności z tego tytułu jest spokojne, nieprzerwane posiadanie w dobrej wierze. Jakkolwiek sekularyzowane nieruchomości różne osoby fizyczne i prawne nabywały w sposób pierwotny, bo od skarbu państwa, to jednak Kościół katolicki w Rosji był pozbawiony możliwości dochodzenia swoich praw i nie można uznawać okresu zasiedzenia nieruchomości, które niegdyś stanowiły własność tego Kościoła, aż do 1918 r. [36]

Ponieważ do 1929 r. sprawa nieruchomości sekularyzowanych na obszarze b. zaboru rosyjskiego nie została załatwiona przez władze państwowe, biskupi katoliccy zdecydowali się w 1929 r. na wniesienie około 755 powództw w sprawie przywrócenia posiadania różnych nieruchomości, odebranych Kościołowi katolickiemu, obu obrządków, w XIX wieku. Był to ostateczny termin do przerwania biegu przedawnienia roszczeń, który liczono od restytuowania

polskiego sądownictwa w 1919 r.

Pozostawała nadal otwarta sprawa podstaw prawnych do roszczeń o zwrot nieruchomości skonfiskowanych przez zaborcę rosyjskiego po 1864 r. Wątpliwości te ujawniły się w precedensowej sprawie dra Szumkowskiego przeciw spadkobiercom Rubcowa, którą rozstrzygała w ostatniej instancji Izba Cywilna Sądu Najwyższego 12.5.1928 r. Sędziowie stanęli na stanowisku, że akt wywłaszczenia Polaka za udział w powstaniu styczniowym był gwałtem ze strony władzy rosyjskiej i nie może być uznany przez polskie władze. W toku rozprawy kasacyjnej podniesiono jednak zarzut, iż zgodnie z tym rozumowaniem powinny być przywrócone prawowitym właścicielom utworzone z konfiskat rosyjskie dobra donacyjne, które zostały przejęte przez skarb państwa polskiego na podstawie ustawy z 25.7.1919 r., a nawet padło pytanie co do zakresu obowiązywania ustawy uwłaszczeniowej [37].

W podobnej sprawie orzekł Sąd Najwyższy w 1932 r. rozpatrując skargę kasacyjną Kurii Biskupiej w Pińsku wobec wyroku Sądu Apelacyjnego w Wilnie, w którym nie uznano prawa własności Kościoła katolickiego do placu, na którym znajdował się kościół. Obiekt ten, niegdyś katolicki, został oddany przez rząd rosyjski prawosławnej Cerkwi w 1865 r., a następnie ponownie przejęty i nadany osobie fizycznej jako „działka sadybna”. W 1918 r. sporny plac został zajęty przez Kościół katolicki, a spadkobiercy poprzedniego właściciela dochodzili swoich praw, powołując się na swój dobry tytuł nabycia. Sąd Najwyższy orzekając kasację wyroku stwierdził: „sporny plac łącznie z kościołem parafialnym w Łohiczynie, na skutek zarządzenia generał-gubernatora Murawjowa, oddany był w posiadanie Cerkwi prawosławnej, czy zaś zarządzenie to było aktem zemsty za udział duchowieństwa kościoła w Łohiczynie w powstaniu, czy też zwykłym zarządzeniem politycznym, zarządzenie to winno być uważane za akt przemocy w stosunku do Kościoła katolickiego” [38]. W ten sposób Sąd Najwyższy stanął na stanowisku nie tylko nieważności konfiskat dóbr za udział w powstaniu styczniowym, ale uczynił dalszy krok, uznając ukazy sekularyzacyjne, ogłoszone po 1864 r., za bezprawne.

W sprawie dóbr skonfiskowanych przez zaborców uczestnikom walk o niepodległość wypowiedział się Sejm. W ustawie z 18.3.1932 r. [39] ustalono, że właściciele takich dóbr mogą dochodzić swoich roszczeń w stosunku do nieruchomości znajdujących się w rękach związków samorządowych.

Niekiedy jednak orzeczenia Sądu Najwyższego były zaskakujące. Charakterystycznym przykładem może być sprawa własności pałacu biskupiego w Sejnach. Pałac ten został nabyty przez ministra spraw wewnętrznych 10.1.1876 r. na podstawie carskiego rozkazu, w celu ulokowania tam biskupa, konsystorza i archiwum diecezji rzymskokatolickiej. Zakupu dokonano z kwot asygnowanych na utrzymanie Kościoła katolickiego, a tytuł własności zapisano na Skarb Królestwa Polskiego. Pałac był od 1919 r. wdzierżawiany przez biskupa polskim władzom administracji ogólnej, które płaciły czynsz bez badania tytułu własności. W 1934 r. biskup łomżyński wystąpił do Sądu Okręgowego w Grodnie o zapisanie w księgach hipotecznych swojego tytułu własności. Sąd Okręgowy na posiedzeniu Wydziału Zamiejscowego w Suwałkach powództwo oddalił, co potwierdził następnie Sąd Apelacyjny w Wilnie. Na skutek skargi kasacyjnej Sąd Najwyższy uchylił wyrok i skierował sprawę do ponownego rozpoznania. Sąd Apelacyjny w Wilnie w wyroku z 3.3.1938 r. uznał, że pałac jest własnością biskupa łomżyńskiego, powołując się na orzeczenie Sądu Najwyższego z 10.11 – 9.12.1936 r. oraz w tej sprawie, w których stwierdzono, iż Skarb państwa rosyjskiego na mocy ukazu 1865 r. nie nabywał praw właściciela zabieranych majątków, lecz był ich zarządcą i działał jako *negotiorum gestor* Kościoła. Ukazy z 1864 i 1865 r. uznano za akty represji policyjnych przeciw Kościołowi i duchowieństwu [40]. Uzasadnienie wyroku było niezrozumiałe, ponieważ miało luźny związek ze stanem faktycznym. W tym przypadku nie ulegało wątpliwości, że właścicielem pałacu był skarb państwa, co oczywiście w niczym nie przesądzało ewentualnego przekazania go biskupowi łomżyńskiemu, zgodnie z pierwotnym przeznaczeniem.

W toku przygotowywania projektu konkordatu sprawa dóbr pokościelnych była przedmiotem kilkakrotnej dyskusji. Ponieważ nie tylko te dobra, ale także znajdujące się w rękach Kościoła, miały być objęte reformą rolną, ustalono, że należy przywrócić Kościołowi własność tylko tych nieruchomości, które zostały skonfiskowane na skutek policyjnych represji. Wykaz takich dóbr miał być przygotowany przez Ministerstwo WRIOP i dołączony do konkordatu [41]. Ze względu na to, że Ministerstwo WRIOP nie mogło zebrać potrzebnych materiałów Rada Ministrów postanowiła zmienić tekst projektu. Jako podstawę do negocjacji przyjęto następujące zasady: Rzeczpospolita uznaje aktualny stan posiadania Kościoła

katolickiego za prawny i zezwala na wpisanie tytułu własności w księgach hipotecznych na wniosek ordynariusza, poświadczony przez właściwą władzę państwową. Stolica Apostolska miała natomiast uznać, że przestały być własnością Kościoła wszystkie inne dobra kościelne, bez względu na to w czyich rękach się znalazły. Ostatecznie jednak w konkordacie zamieszczono inną dyspozycję: „Sprawa dóbr, których Kościół został pozbawiony przez Rosję, Austrię i Prusy, a które obecnie znajdują się w posiadaniu Państwa Polskiego, zostanie załatwiona przez układ późniejszy” (art. 24 pkt 3). Treść tego tekstu musiała nadal nasuwać wiele wątpliwości. Przede wszystkim użycie zwrotu: „dobra, których Kościół został pozbawiony” nie odpowiadało koncepcji Rady Ministrów, ponieważ w ten sposób nie ograniczono roszczeń o dobra pokościelne tylko do dóbr skonfiskowanych przez zaborców, na skutek represji politycznych. Ponadto otworzono Kościołowi możliwość dochodzenia swoich roszczeń w stosunku do nieruchomości, które znalazły się w rękach osób trzecich. Istotnym ograniczeniem tego przepisu stał się jednak pkt 2 w związku z punktem 1 art. 24 konkordatu, który odpowiadał projektowi Rady Ministrów. Państwo polskie wyraziło zgodę na uznanie prawa do nieruchomości posiadanych przez kościelne osoby prawne, ale wpisanie tych praw do ksiąg hipotecznych miało nastąpić na wniosek ordynariusza, poświadczony „przez właściwą władzę cywilną”. Komisja Papieska czyniła starania, aby na tej podstawie dokonano wpisów hipotecznych wszystkich nieruchomości posiadanych przez Kościół, minister WRiOP stwierdzał natomiast potrzebę badania tytułu prawnego posiadania [42]. Ponieważ na konferencjach przedstawicieli rządu i Komisji Papieskiej nie uzgodniono poglądów, minister skierował spór do rozstrzygnięcia na posiedzenie Rady Ministrów. Rada Ministrów nie podjęła tej sprawy na wniosek ministra sprawiedliwości A. Meysztowicza, natomiast premier J. Piłsudski przesądził, że wpis nieruchomości do ksiąg hipotecznych może nastąpić tylko na podstawie prawa własności, a nie posiadania [43]. 7.2.1928 r. zostało ogłoszone rozporządzenie Prezydenta RP o wpisywaniu do ksiąg hipotecznych praw własności polskich osób prawnych kościelnych i zakonnych [44]. W rozporządzeniu przewidywano, że „przez posiadanie nieruchomości lub innego prawa ... rozumie się faktyczne władanie jawne i spokojne we własnym imieniu i w dobrej wierze, jakby się było właścicielem, o ile objęcie i wykonywanie tego władania miało miejsce za wiedzą i bez sprzeciwu poprzedniego właściciela” (art. 1 ustęp 2). Do dokonania wpisu potrzebna była deklaracja właściwego ordynariusza (art. 3), potwierdzona przez delegata rządu, który stwierdzał, czy przedstawione w deklaracji prawo było w posiadaniu osoby prawnej kościelnej lub zakonnej w dniu podpisania konkordatu 10.2.1925 r. (art. 6). Ministerstwo WRiOP ustaliło, że przeprowadzanie takiego postępowania nie jest konieczne w przypadku nieruchomości posiadanych przez państwo bez względu na to, czy były one wpisane do ksiąg hipotecznych [45].

Obszar majątku ziemskiego kościoła katolickiego

W związku z zapowiedzianą w uchwale sejmu z 10.7.1919 r. reformą rolną, która miała objąć także tzw. dobra martwej ręki, Ministerstwo WRiOP zwróciło się w październiku 1919 r. do wojewodów i Generalnego Delegata Rządu we Lwowie o przesłanie wykazów kościelnych dóbr ziemskich. Wojewodowie mieli sporządzić zestawienia na podstawie posiadanych materiałów i informacji uzyskanych w kuriach biskupich. Zadanie to okazało się niewykonalne z kilku względów. Nie wszystkie urzędy wojewódzkie posiadały odpowiednie statystyki i przesyłały do resortu tylko fragmentaryczne informacje. Minister b. dzielnicy pruskiej ocenił np. stan posiadania archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej na około 3000 ha, podczas gdy kuria poznańska wykazała 26.779 ha, a gnieźnieńska 19.429 ha [46]. Wojewodowie ze wschodnich i południowych województw nie mogli podać wiarygodnych informacji, chociażby ze względu na nieustabilizowane granice, a ponadto na opór biskupów na tych obszarach, przeciwnych jakiegokolwiek akcji zamierzającej do objęcia dóbr kościelnych reformą rolną i w związku z tym odmawiających informacji na temat posiadanych dóbr ziemskich. Ostatecznie władze państwowe mogły się posługiwać tylko danymi, które przedstawił na posiedzeniu Sejmu 26.6.1919 r. poseł ks. Kazimierz Kotuła [47]. Według relacji posła Kościół katolicki posiadał na ziemiach byłych trzech zaborów ogółem gruntów 218.728 ha:

- b. zabór austriacki — 120 028 ha
- b. zabór pruski — 50 000 ha
- b. zabór rosyjski — 39 700 ha.

W latach 1920-1921 został w Polsce, w ówczesnych granicach przeprowadzony spis powszechny, którym objęto również wielką własność ziemską. Spisem objęto tylko

gospodarstwa rolne powyżej 50 ha i w związku z tym nie można było stwierdzić, jaką ilość ziemi posiadał Kościół katolicki ogółem. Ze spisu wynikało (zob. tabelę 3), że różne kościelne osoby prawne były właścicielami 1070 majątków powyżej 50 ha gruntu o łącznej powierzchni 229.306 ha. Z tej ogólnej powierzchni Kościół katolicki posiadał 89,3%, Cerkiew prawosławna 10,6%, a kościoły ewangeliczne 0,1%. Kościół katolicki posiadał 868 majątków, na które średnio przypadało po 236 ha, Cerkiew prawosławna 199 majątków po około 123 ha i kościoły ewangeliczne 3 majątki po około 80 ha.

Rodzaje gruntów	Powierzchnia		Kościoły				
	ha (%)	razem	katolicki w tym obrządku:			prawosławny	ewangelicki
			łacińskiego	greckiego	ormiańskiego		
Ogółem:	229.306 (100)	204.639 (89,3)	141.642 (61,8)	62.942 (27,5)	55 (0,02)	24.407 (10,6)	239 (0,1)
W tym:							
ziemie orne	99.776 (100)	88.598 (88,8)	73.292 (73,5)	15.289 (15,3)	17 (0,02)	11.006 (11,0)	152 (0,2)
łąki	19.864 (100)	15.272 (76,9)	11.266 (56,7)	3.989 (20,1)	17 (0,1)	4.550 (22,9)	42 (0,2)
pastwiska	11.743 (100)	10.428 (88,8)	5.411 (46,0)	4.997 (42,6)	20 (0,2)	1.303 (11,1)	12 (0,1)
sady	665 (100)	529 (79,6)	437 (65,8)	92 (13,8)	-	132 (19,8)	4 (0,6)
ogrody	1.032 (100)	645 (62,5)	449 (43,5)	196 (19,0)	-	386 (37,4)	1 (0,1)
parki	189 (100)	188 (99,5)	48 (25,4)	140 (74,1)	-	1 (0,5)	-
wody	1.830 (100)	1.572 (85,9)	1.541 (84,2)	31 (1,7)	-	258 (14,1)	-
lasy	84.906 (100)	81.169 (95,6)	45.106 (53,1)	36.063 (42,5)	-	3.737 (4,4)	-
pod zabudowaniami	1.984 (100)	1.664 (83,9)	1.231 (62,0)	432 (21,8)	1 (0,1)	316 (15,9)	4 (0,2)
nieużytki	7.317 (100)	4.574 (62,5)	2.861 (39,1)	1.713 (23,4)	-	2.718 (37,1)	24 (0,4)

Tabela 3: Źródło: Wielka własność ziemska kościołów w Polsce w 1920 r. (pow. 50 ha). Spis rolny z 1920 r. – Statystyka Polski. Warszawa 1925, z. V, s. VII; S. Gołębiowski, *Problem reformy rolnej*, s. 1-11.

Na prośbę Ministerstwa WRiOP Biuro Episkopatu Polskiego przesłało w marcu 1928 r. zestawienie własności ziemskiej Kościoła katolickiego wszystkich trzech obrządków. Okazało się, że własność ta obejmowała 324.632 ha (tabela 4), czyli o około 120.000 ha więcej niż ujawnił to spis rolny wielkiej własności z 1920 r. (tabela 3). Nie było to jednak nadal zestawienie pełne. Najwięcej wątpliwości mogą budzić informacje dotyczące własności zakonów, ponieważ zebrano dane tylko od 45 zakonnych osób prawnych, na ogólną ich liczbę około 130 w Polsce. Zapewne większość domów zakonnych nie dostarczyła ordynariuszom wykazów posiadanych majątków, a kurie, ze względu na brak uprawnień, nie mogły nalegać.

Lp.	Prowincje, archidiecezje, diecezje	Obszar	
		ha	%
Ogółem		324.632	100,0
Obrządek łaciński		182.858	56,3
	Prowincja gnieźnieńsko-poznańska	71.140	22,3
1	Gnieźnieńska	19.429 ¹	6,0

2	Poznańska	26.779 ²	8,2
3	Chełmińska	25.954	7,9
4	Włocławska	1.338	0,4
Prowincja warszawska		9.641	2,9
5	Warszawska	801	0,2
6	Płocka	1.137	0,3
7	Sandomierska	811	0,2
8	Lubelska	872	0,3
9	Podlaska	5.798	1,8
10	Łódzka	222	0,1
Prowincja wileńska		10.126	3,1
11	Wileńska	8.875	2,7
12	Łomżyńska	380	0,1
13	Pińska	871	0,3
Prowincja lwowska		67.458	20,8
14	Lwowska	38.605	11,9
15	Przemyska	26.101	8,0
16	Łucka	2.752	0,9
Prowincja krakowska		22.493	6,9
17	Krakowska	6.234	1,9
18	Tarnowska	9.823	3,0
19	Kielecka	3.623 ³	1,1
20	Częstochowska	-	-
21	Śląska	2.813	0,9
Obrządek grecki		98.280	30,9
Prowincja lwowska		98.280	30,3
22	Lwowska	40.482	12,5
23	Przemyska	34.769	10,7
24	Stanisławowska	23.029	7,1
Obrządek ormiański		185	0,1
25	Lwowska	185	0,1
Zakony		43.309	13,3
26	Męskie	28.456	8,8
27	Żeńskie	14.853	4,5

Tabela 4: Własność ziemska Kościoła katolickiego w Polsce w 1927 r. Źródło: AAN, MWRiOP, 717, s. 26-39 – zestawienie Biura Episkopatu z 3.3.1928 r. (Objaśnienia: 1. Według zestawienia Episkopatu z 1919 r., AAN, MWRiOP, 773; 2. Jak wyżej; 3. AAN, MWRiOP, 717, pismo ordynariusza kieleckiego z 23.1.1928 r., które nie zostało uwzględnione w zestawieniu Biura Episkopatu.)

Najbardziej wiarygodne informacje zawiera spis przeprowadzony przez urzędy wojewódzkie w 1938 r. (zob. tabele 5 i 6). Spisem objęto wszystkie grunty znajdujące się w rękach duchowieństwa katolickiego, bez względu na ich obszar. Nie posiadamy jednak informacji, w jaki sposób ten spis przeprowadzono.

Województwa	Razem ha ziemi	Beneficja			
		biskupów	proboszczów	seminariów	zakonów

	(w tym lasów)	i kapitał		liczba osób prawnych >	ziemi (w tym lasów)	liczba osób prawnych	ziemi (w tym lasów)	liczba osób prawnych	ziemi (w tym lasów)
		ziemi (w tym lasów)							
Ogółem	238.989 (16.355)	29.355 (8.764)		4.049	148.424 (6.339)	12	2.529	129	58.681 (1.253)
Centralne:	15.847	-		1.711	15.623	5	45	21	179
warszawskie	2.055	-		430	2.039	1	6	4	10
łódzkie	1.545	-		322	1.534	-	-	1	11
kieleckie	2.327	-		472	2.210	2	19	13	98
lubelskie	5.466	-		269	5.388	1	18	3	60
białostockie	4.454	-		218	4.452	1	2	7	1.061 (154)
Wschodnie:	13.110 (154)	-		338	12.049	-	-	2	238
wileńskie	5.214	-		142	4.976	-	-	1	159
nowogrodzkie	2.671	-		84	2.512	-	-	-	-
poleskie	2.238 (154)	-		38	1.700	-	-	2	538 (154)
wołyńskie	2.987	-		74	2.861	-	-	2	126
Zachodnie:	77.180 (1.513)	-		1.007	72.957 (1.511)	6	2.295	31	1.928
poznańskie	48.358 (1.035)	-		638	45.092 (1.035)	2	1.355	28	1.911
pomorskie	24.926 (478)	-		274	24.521 (476)	1	403	1	2
śląskie	3.896	-		95	3.344	3	537	2	15
Południowe:	103.497 (5.924)	-		993	47.795 (4.828)	1	189	70	55.513 (1.099)
krakowskie	26.267 (2.637)	-		438	16.642 (1.541)	-	-	25	9.625 (1.099)
lwowskie	42.724 (477)	-		303	17.081 (477)	1	189	23	25.454
stanisławowskie	8.166 (1.253)	-		76	5.972 (1.253)	-	-	6	2.194
tarnopolskie	26.340 (1.557)	-		176	8.100 (1.557)	-	-	16	18.240

Tabela 5: Własność ziemska Kościoła rzymskokatolickiego w 1938 r. Źródło: AAN, MWRiOP, 722 – sprawozdania województw zestawione w marcu 1939 r.

Sądzić można, że tym razem urzędy wojewódzkie nie opierały się na danych z kurii biskupich, lecz sięgały do akt własnych wydziałów lub urzędów skarbowych [48].

Województwa	Ziemia	w tym lasy
Ogółem	143.582	41.046
Centralne:	765	-
warszawskie	-	-
łódzkie	-	-
kieleckie	-	-

lubelskie	765	-
białostockie	-	-
Wschodnie:	75	-
wileńskie	42	-
nowogrodzkie	33	-
poleskie	-	-
wołyńskie	-	-
Zachodnie:	-	-
poznańskie	-	-
pomorskie	-	-
śląskie	-	-
Południowe:	96.400	5.374
krakowskie	3.582	408
lwowskie	33.625	270
stanisławowskie	27.342	3.138
tarnopolskie	31.851	1.558
Dobra stołu biskupiego i kapituł	41.601	32.978
Zakony	4.741	2.694

Tabela 6: Własność ziemską Kościoła greckokatolickiego w Polsce w 1938 r. (w ha). Źródło: jak w tabeli 5.

Warto sprawdzić wiarygodność tego spisu. W 1926 r. Urząd Skarbowy w pow. wolsztyńskim (woj. Poznańskie) zwrócił się do Kurii Archidiecezjalnej w Poznaniu z prośbą o wyjaśnienie, jakie jest przeznaczenie wykazanych w zestawieniu dóbr ziemskich w 12 parafiach na terenie powiatu. Chodziło o ustalenie czy dochody z tych dóbr są przeznaczane na utrzymanie kościołów czy duchowieństwa parafialnego, od czego zależał wymiar podatku; dochody przeznaczone na utrzymanie kościołów, czyli na cele kultu, były zwolnione z opodatkowania. Kuria stwierdziła, że wszystkie te dobra są beneficjami proboszczów, ale jednocześnie sprostowała wielkość obszarów beneficjów, podaną przez Urząd Skarbowy. Do wiadomości Urzędu podano obszary pomniejszone o grunty znajdujące się pod zabudowaniami, cmentarze i nieużytki. W czasie opracowywania odpowiedzi urzędnik Kurii sporządził notatkę, na użytek wewnętrzny, odnośnie do całego obszaru beneficjów, według danych z ksiąg wieczystych (tabela 7). Okazuje się, że w niektórych przypadkach istniały znaczne rozbieżności (np. poz. 12 w tabeli 7), jednak w ostatecznym podsumowaniu różnica między liczbami w zestawieniu Urzędu Skarbowego i Kurii nie była duża. Kuria wykazała o około 58 ha gruntów mniej, ale dokonane obliczenia były na pewno słuszne i prawdziwe, jeśli miały służyć do celów podatkowych.

Lp.	Parafia	Dane Urzędu Skarbowego			Dane z ksiąg wieczystych			Informacja Kurii dla Urzędu Skarbowego		
		ha	a	m ²	ha	a	m ²	ha	a	m ²
1	Przemęt	221	89	36	229	94	88	221	41	08
2	Siedlec	147	57	74	147	86	04	143	94	50
3	Kębłowo	101	00	29	102	76	97	101	00	29
4	Kaszczor	96	28	89	97	07	69	84	11	19
5	Wolsztyn	66	07	71	63	17	45	53	60	98
6	Tuchorza	59	51	83	59	51	83	59	42	69
7	Ruchocice	51	11	30	51	11	60	50	95	70
8	Gościeszyn	39	70	23	77	60	20	39	70	30
9	Rostarzewo	36	82	23	36	10	47	37	24	50

10	Kopanica	35	02	91	37	20	89	25	02	50
11	Rakoniewice	34	79	43	7	40	10	29	20	51
12	Obra	18	25	93	2	90	30 ¹	3	82	99
Razem		908	07	85	912	68	42	849	47	23

Tabela 7: **Beneficja proboszczowskie w pow. wolsztyńskim w woj. poznańskim w 1926 r.** Źródło: AAPoznań, Ka 14976, l.dz. 10 434/26 z 28.12.1926 r. (1. Poza granicami kraju)

Według spisu z 1938 r. Kościół katolicki posiadał ogółem 382.756 gruntów (tabela 8), z czego na ziemiach rolnych przypadało 325.355 ha i na lasy 57.401. Jeśli nawet przyjąlibyśmy, że spis ten, na przykładzie pow. wolsztyńskiego, podaje liczby zawyżone, to z kolei nasuwa on inne wątpliwości, a przykładem mogą być znowu zakony. Biuro Episkopatu w 1928 r. podawało, że zakony i to tylko te, które dostarczyły informacje, posiadały 20.740 ha lasów; w spisie z 1938 r. ujawniono tylko 1253 ha lasów, czyli o 19.500 ha mniej. W spisie rolnym wielkiej własności ziemskiej z 1920 r. (zob. tabelę 3) ujawniono z kolei, że Kościół katolicki posiadał 81.169 ha lasów i nie jest prawdopodobne, aby dokonano sprzedaży w latach 1920-1938 tak ogromnych kompleksów leśnych. Sądzę, że z tego powodu można przyjąć szacunkowo, iż ogółem dobra „martwej ręki” zajmowały obszar co najmniej 400.000 ha [49].

Użytkownik beneficjum	Razem	%	Obrządek		
			łaciński	grecki	ormiański
Ogółem	382.756	100	238.989	143.582	185
Biskupi i kapituły	70.956	18,5	29.355	41.601	
Proboszczowie	245.849	64,2	148.424	97.240	185
Seminaria	2.529	0,7	2.529		
Zakony	63.422	16,6	58.681	4.741	
	100%		62,5%	37,5%	

Tabela 8: Własność ziemską Kościoła katolickiego w Polsce w 1938 r. (w ha)¹ (1. Obliczono na podstawie danych z tabel 3-6.)

Do obszaru tego należałoby także zaliczyć dobra stołowe arcybiskupa wrocławskiego, położone w powiecie kępińskim (woj. poznańskie), o obszarze ok. 2500 ha. Zgodnie z art. 9 konkordatu, że „żadna część Rzeczypospolitej Polskiej nie będzie zależała od biskupa, którego siedziba znajdowałaby się poza granicami państwa polskiego” rząd podjął pertraktacje ze Stolicą Apostolską o przyłączenie tych dóbr do archidiecezji poznańskiej. Negocjacje, mimo kilkakrotnych interwencji kardynała A. Hlonda, nie przyniosły do 1939 r. żadnego efektu. Aby uniknąć kontroli władz skarbowych, zarząd tych dóbr został przeniesiony w 1930 r. do Niemiec [50].

Problem reformy rolnej

Dobra ziemskie Kościoła katolickiego budziły w Polsce duże zainteresowanie, przede wszystkim w związku z uchwałą sejmu z 1919 r. o konieczności przeprowadzenia reformy rolnej. W dyskusjach nad ustawami o wykonaniu reformy rolnej z lat 1920 i 1925 sprawa dóbr „martwej ręki” była przedmiotem ożywionej wymiany poglądów, która zresztą nie ustawała przez całe międzywojenne dwudziestolecie. W czasie debat sejmowych każdą próbę regulacji stosunków rolnych wiązano z własnością ziemską Kościoła katolickiego. W ostrej krytyce wskazywano na różnice między katolicką doktryną społeczną a jej stosowaniem w Polsce, zwracano uwagę na to, że Kościół powinien przede wszystkim przyczynić się do polepszenia położenia ludności rolniczej, a próbując reformę rolną również w swoich dobrach. W programach wszystkich partii politycznych znalazł się postulat przeprowadzenia reformy rolnej w dobrach kościelnych. Nawet Związek Ludowo-Narodowy, chroniąc przed parcelacją dobra prywatne, przewidywał konieczność parcelacji dóbr państwowych i kościelnych, a Polskie Stronnictwo Ludowe „Piast” przewidywało parcelację dóbr prywatnych, tak jak i kościelnych [51].

Polski episkopat znalazł się w trudnej sytuacji. Zdawano sobie sprawę z tego, że ogólny cel reformy rolnej, zmierzającej do łagodzenia antagonizmów klasowych, jest godny poparcia, ale posiadanie ziemi dawało gwarancję stałych dochodów. Sprzeciwianie się reformie nie było możliwe ze względu na nastroje społeczeństwa, utrata ziemi natomiast mogła prowadzić do zubożenia Kościoła. Episkopat zdecydował się na taktykę stosowaną przez Związek Ludowo-Narodowy: reforma rolna? Tak, ale... Czyniąc wiele rozgłosu wokół stanowiska popierającego reformę rolną zgłaszano zastrzeżenia w odniesieniu do zasad jej przeprowadzenia. Dlatego też mimo protestu przeciw deklaracji rządu „lubelskiego” z 7.11.1918 r. w kwestii reformy rolnej, biskupi już miesiąc później zmienili swoje stanowisko. W liście pasterskim z 10.12.1918 r. biskupi zadeklarowali: „... wobec projektu co do dóbr kościelnych, ażeby w zamian za poręczenie własności Kościoła, dobra kościelne... przejąc na rzecz państwa, to oświadczamy, iż o ile się tego domagać będzie rozumna reforma agrarna, Kościół pójdzie w tej mierze potrzebom narodowym na rękę...” [52]. W tekście znalazły się dwa zastrzeżenia. Pierwszym warunkiem przeprowadzenia reformy rolnej w dobrach kościelnych miało być poręczenie własności dóbr ziemskich Kościoła, w drugim zastrzegano zgodę na reformę o ile będzie ona „rozumna”. Pierwsze zastrzeżenie odnosiło się do ziem, których Kościół został pozbawiony w czasie zaborów lub które objął w posiadanie w czasie wojny nie mając potwierzonego tytułu prawnego własności. Osoby, które znały niezmiernie skomplikowany stan prawny dóbr pokościelnych, a szczególnie pounickich, wiedziały, że zastrzeżenie to oddalało na wiele lat możliwość reformy rolnej w dobrach kościelnych. Podobne znaczenie miało również zastrzeżenie drugie.

Uzasadnieniem listu pasterskiego było wystąpienie w Sejmie Ustawodawczym abpa Józefa Teodorowicza, którym rozpoczął debatę 5.6.1919 r. nad projektem też o reformie rolnej. Abp J. Teodorowicz zadeklarował pełne poparcie dla reformy określonej granicami moralności, sumienia i interesu państwa, znowu w ten sposób nie precyzując stanowiska episkopatu w odniesieniu do przedstawionych tez, ale przede wszystkim zastrzegł, że dobrami ziemskimi Kościoła może dysponować tylko papież. Arcybiskup zagroził wręcz wojną religijną w przypadku dokonania parcelacji dóbr Kościoła bez uzyskania zgody Stolicy Apostolskiej, a poseł ks. Kazimierz Kotula w toku debaty przedstawił przepisy prawa kanonicznego, określające uprawnienia Stolicy Apostolskiej do dysponowania majątkiem Kościoła (kanony: 1495, 1530-1532) oraz kary, która może być nałożona na osoby naruszające te przepisy (kanon 2347 – ekskomunika). Sejm uchwalił rezolucję zobowiązującą rząd do wszczęcia rokowań ze Stolicą Apostolską z przyjęciem zasady, że w zamian za zgodę na parcelację dóbr kościelnych nastąpi uregulowanie uposażeń duchowieństwa [53].

Uchwała sejmu z lipca 1919 r. o zasadach reformy rolnej w Polsce już w sierpniu została poddana krytyce przez biskupów w czasie ich zjazdu w Gnieźnie. W liście pasterskim do wiernych biskupi określali program reformy jako krzywdzący Kościół [54], a stopniowo w publicystyce katolickiej zaczęły się pojawiać opinie o szkodliwości parcelacji dóbr kościelnych. Dowodzono, że dobra ziemskie Kościoła powinny podlegać parcelacji dopiero po wyczerpaniu wszystkich innych zapasów ziemi, że ciężar utrzymania Kościoła i duchowieństwa spadnie bezpośrednio na barki społeczeństwa, że ilość ziemi kościelnej jest zbyt mała, aby wpłynęła na polepszenie sytuacji ludności chłopskiej itp. Podobne poglądy głosili także niektórzy reprezentanci władz państwowych. Wojewoda poznański A. Bniński twierdził, iż parcelacja dóbr kościelnych pociągnie za sobą fatalne skutki, ponieważ obciąży skarb państwa kosztami utrzymania duchowieństwa oraz budowy i remontu kościołów w tych parafiach, które te koszty dotychczas same ponosiły [55].

Niepokój duchowieństwa wzbudziła także ustawa o ochronie drobnych dzierżawców z 3.7.1920 r., której celem było zapobieganie w podwyższaniu czynszu drobnym dzierżawcom rolnym. Obrona dóbr kościelnych w tym przypadku zakończyła się sukcesem i już w 1924 r. grunty kościelne zostały wyłączone spod działania ustawy [56], mimo gwałtownych protestów lewicy sejmowej. Szczególny niepokój biskupów budziła w tym przypadku zapowiedź późniejszego uwłaszczenia dzierżawców.

Uchwalona przez sejm 15.7.1920 r. ustawa o wykonaniu reformy rolnej przewidywała parcelację dóbr „martwej ręki” po uzyskaniu zgody Stolicy Apostolskiej i w przeciwieństwie do uchwały sejmu z 1919 r. nie przewidywała upaństwowienia lasów. Te postanowienia w dużym stopniu powinny były uspokoić biskupów, ale przewidywane przez ustawę ograniczenie wysokości spłat za parcelowane dobra do połowy ich wartości, znacznie mogły pogorszyć położenie majątkowe Kościoła. Wyrażną wartość posiadała tylko zapowiedź pozostawienia lasów w rękach dotychczasowych właścicieli. Obawy biskupów musiał z kolei wzbudzić przepis

art. 28 ustawy z 15.8.1920 r. [57], na podstawie którego nie mogli otrzymać ziemi z parcelacji ci, którzy uprzednio samowolnie ziemię zagarnęli. Przepisem tym mogły być objęte rozparcelowane ziemie pounickie, częściowo zagarnięte przez księży.

Wkrótce okazało się jednak, że parcelacją objęto niemal wyłącznie majątki państwowe i to w niewielkim zakresie, a Główny Urząd Ziemi w listopadzie 1920 r. zalecił przydzielanie z parcelowanych gruntów proboszczom po 3-5 ha ziemi, organistom po 1 ha, a służbie kościelnej po 0,5 ha ziemi. Ponadto GUZ w tajnym piśmie z 1921 r. polecił przydzielać ziemię nowo tworzonej parafiom rzymskokatolickim na obszarach zamieszkałych przez Białorusinów i Ukraińców, ze względu na ich funkcje polonizacyjne [58].

W sprawie reformy rolnej w dobrach kościelnych wszczęte zostały w jesieni 1919 r. pertraktacje ze Stolicą Apostolską, która wyznaczyła swoją komisję do rokowań w składzie: prymas, abp gnieźnieński-poznański E. Dalbor, abp warszawski A. Kakowski, apb lwowski obrz. łac. J. Bilczewski, abp lwowski obrz. ormiańskiego J. Teodorowicz, abp lwowski obrz. gr.-kat. A. Szeptycki (zastępowany przez bpa stanisławowskiego G. Chomyszyna), bp krakowski A. Sapieha oraz prowincjałowie zakonów: dominikanów – ks. Peczek, franciszkanów – ks. Figus, jezuitów – ks. Sopuch, bernardynów ks. Wiercioch i bazylianów – ks. Kalys. Władze państwowe reprezentowali w rokowaniach przedstawiciele ministerstw: WRiOP, Spraw Zagranicznych, Skarbu, Rolnictwa i Dóbr Państwowych oraz Głównego Urzędu Ziemi [59]. Rokowania toczyły się bardzo wolno, bo objęto nimi również sporne problemy dóbr pounickich, w sprawie których żadna ze stron nie zgadzała się na ustępstwa. Tok rokowań został ponadto zakłócony dyskusją nad „artykułami wyznaniowymi” konstytucji z 1921 r., w której ostatecznie zdecydowano o uprzywilejowanym stanowisku Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce oraz o obowiązku zawarcia konkordatu ze stolicą Apostolską.

Ponieważ jednym z zastrzeżeń przeciw reformie rolnej w dobrach kościelnych był argument biskupów, że dobra te były w wielu przypadkach wynikiem prywatnych fundacji, zabezpieczających finansowo ich cel, w 1923 r. nowy projekt ustawy o parcelacji i osadnictwie przewidywał odpowiednie rozwiązanie tej sprawy. Jednak ani ten projekt, ani następny nie spotkały się z aprobatą duchowieństwa. Przeciw kolejnym projektom ustaw występowali księża-posłowie, biskupi, a następnie zorganizowano zbiorowe protesty katolików z całej Polski. Na zjeździe Związku Kapłanów „Unitas” z Wielkopolski i Pomorza 12.10.1923 r. powzięto uchwałę, w której jednoznacznie określono stosunek duchowieństwa do reformy rolnej w dobrach kościelnych. W uchwale stwierdzono, że dobra ziemskie stanowią nienaruszalną własność Kościoła, razem z dobrami pokościelnymi, które powinny być Kościołowi zwrócone. Z dóbr pokościelnych – zdaniem delegatów – powinny być uposażone biskupstwa po 400 ha i seminaria duchowne po 500 ha i wówczas z tej kategorii dóbr będzie można przeznaczyć 200.000 ha na cele reformy rolnej. Wynikało z tego, że nie przewidywano w ogóle parcelacji dóbr znajdujących się w posiadaniu Kościoła, lecz zmierzano do powiększenia ich obszaru kosztem dóbr pokościelnych, znajdujących się w rękach skarbu państwa. Ponieważ obszar dóbr pokościelnych szacowano na 400.000 ha, przewidywano przejęcie 200.000 ha na cele kościelne. Zjazd uchwalił ponadto powołanie Wydziału Obrony przy Lidze Katolickiej, a podstawą finansową jego działalności propagandowej miały być dobrowolne datki beneficjariuszy w wysokości 0,25 kg żyta z 1 ha ziemi uprawianej we własnym zakresie lub 0,125 kg z 1 ha ziemi dzierżawionej, bądź równowartość w gotówce. W ten sposób zgromadzono wkrótce środki finansowe na prowadzenie systematycznej akcji protestacyjnej [60], do której nakłaniano wiernych w całej Polsce. Protesty przesyłano do urzędów administracji centralnej i do prasy, przedstawiając reformę rolną jako zabór ziemi kościelnej, naruszający wolę fundatorów darowizn i wzorowany na zaborczym ustawodawstwie skierowanym przeciw Kościołowi. Sprawne przeprowadzenie akcji napotykało jednak trudności, bo włączyli się do niej księża, głównie z b. zaborów pruskiego i austriackiego, natomiast księża z b. zaboru rosyjskiego nie wykazywali większego zainteresowania sprawą reformy rolnej. Podobnie zresztą chłopci zachowali rezerwę, bo – jak pisał dziekan dekanatu pleszewskiego do Kurii w Poznaniu – „tylko połowa” gospodarzy z parafii Brzeziny podpisała protest przeciw „zaborowi ziemi kościelnej obawiając się, że podpisanie protestu opóźniłoby reformę rolną” [61].

Gabinet Witosa nie spodziewał się tak gwałtownego protestu duchowieństwa, któremu w sejmie udzielały poparcia nie tylko prawicowe partie polityczne, ale także Chrześcijańska Demokracja, mimo podpisania „paktu lanckorońskiego” wspólnie z Związkiem Ludowo-Narodowym i PSL „Piast” 15.5.1923 r. Sprawa ta miała wpływ na upadek gabinetu w grudniu

1923 r. Również w następnym roku nie odnotowano żadnego postępu w sprawie reformy, uznając, że będzie ona możliwa dopiero po zawarciu konkordatu.

Tok przygotowywania w projekcie konkordatu odpowiednich sformułowań w odniesieniu do reformy rolnej w dobrach kościelnych podlegał podobnym wahaniom jak dyskusja w sejmie. W pierwszym projekcie konkordatu w ogóle nie uwzględniono parcelacji, ale w grudniu 1923 r. Rada Ministrów wprowadziła odpowiednie poprawki. W art. XLI zostało zamieszczone sformułowanie: „Stolica Święta zezwala, aby Rzeczpospolita Polska dobra użytkowe rolne, znajdujące się w posiadaniu Kościoła, jako też dobra poduchowne, zajęte w swoim czasie przez rządy państwa austriackiego, pruskiego i rosyjskiego, zużytkowała na cele reformy rolnej z pozostawieniem ośrodków dla probostw wielkości 15-30 ha, dla biskupstw, seminariów duchownych i kapituł wielkości 150-200 ha”. W ten sposób Rada Ministrów uznała ostatecznie potrzebę uzyskania zgody Stolicy Apostolskiej na parcelację dóbr kościelnych i pokościelnych. W czerwcu 1924 r., gdy ostatecznie ustalano tezy konkordatu, Rada Ministrów utrzymała pogląd o konieczności uzyskania zgody Stolicy Apostolskiej na parcelację ziemi kościelnej, jednakże wprowadziła zasadę uznania przez Stolicę Apostolską, że Kościół utracił własność dóbr pokościelnych. Ponadto obniżono maksimum posiadania gruntów do 25 ha dla beneficjów proboszczowskich i 180 ha dla biskupstw, kapituł i seminariów [62].

Negocjatorowi konkordatu nie udało się uzyskać aprobaty Kurii rzymskiej dla wszystkich żądań Rady Ministrów. Przede wszystkim odroczone dyskusję nad sprawą dóbr pokościelnych do osobnego układu, z zastrzeżeniem, iż w przypadku parcelacji tych dóbr zostaną przekazane odpowiednie ośrodki rolne na potrzeby parafii, biskupstw, kapituł i seminariów. Maksimum posiadania beneficjów określono według normy ustalonej przez Radę Ministrów, podwyższając tylko maksimum posiadania ziemi przez beneficja proboszczowskie z 25 ha do 30 ha (art. 24 pkt 3 konkordatu). Według brzmienia art. 24 pkt 5 konkordatu Stolica Apostolska wyraziła zgodę na parcelację dóbr kościelnych z zastrzeżeniem, że na potrzeby beneficjów parafialnych i zwykłych przeznaczy rząd 15-30 ha w zależności od klasy gleby i po 180 ha dla biskupów, kapituł oraz seminariów. Normy te miały być przyznane na obszarze diecezji, które posiadały grunty podlegające parcelacji oraz tym, gdzie by parcelowano grunty pokościelne. Wszystkie te kościelne osoby prawne miały dokonać wyboru gruntów z parcelowanej ziemi, zachować prawo do samodzielnej parcelacji dóbr oraz do otrzymania na potrzeby Kościoła sum uzyskanych z parcelacji. Reformie rolnej miały podlegać także dobra zakonów i kongregacji oraz ich zakładów dobroczynnych, z tym, że każdy dom i zakład mogły wyłączyć spod parcelacji po 180 ha ziemi rolnej (art. 24 pkt 8). W stosunku do dóbr kościelnych i zakonnych miały mieć zastosowanie przepisy dotyczące parcelacji dóbr prywatnych.

Warunki, na jakich miała być przeprowadzona reforma rolna w dobrach Kościoła katolickiego, były dla niego dogodne. Dotychczasowi beneficjariusze mogli zatrzymać ośrodki rolne o wielkości określonej jako maksimum posiadania własności ziemskiej w Polsce (180 ha), a za rozparcelowane nadwyżki ziemi mieli otrzymać równowartość pieniężną; umożliwiono im także przeprowadzenie parcelacji we własnym zakresie, co stwarzało możliwość uzyskania wyższych cen za ziemię. W konkordacie uregulowano też stosowaną już praktykę, aby urzędy ziemskie, w przypadku parcelacji dóbr pokościelnych, przyznawały proboszczom, biskupom, kapitułom i seminariom ośrodki rolne odpowiedniej wielkości, ale z tego tytułu miała być obecnie pomniejszona wysokość rocznej dotacji rządu o 50 zł za każdy hektar ziemi nadany Kościołowi (art. 24 pkt 3).

Wszystkie te zasady reformy rolnej w dobrach kościelnych i zakonnych wzbudziły burzliwą dyskusję w sejmie, w czasie debaty nad ratyfikacją konkordatu. W sprawie reformy szczegółowe zestawienie jej przewidywanych wyników przedstawił J. Putek (PSL „Wyzwolenie”) dowodząc, że wykonanie postanowień konkordatu uniemożliwi przeprowadzenie reformy rolnej w dobrach kościelnych. Posługując się danymi statystycznymi ze spisu rolnego z 1920 r. stwierdził, iż Kościół katolicki posiada wraz z zakonami 221.124 ha gruntów, z czego na ziemi nadające się do parcelacji (grunty rolne) można by przeznaczyć 132.645 ha. Przydzielenie gruntów wszystkim uprawnionym w konkordacie osobom prawnym Kościoła wymagałoby, zdaniem J. Putka, dodania duchowieństwu do już posiadanych dóbr około 66.480 ha gruntów z majątków państwowych. Ponieważ posłowie Chrześcijańskiej Demokracji zgłosili ponadto rezolucję o nadanie ziemi organistom, kościelnym i grabarzom poseł obliczył, że po uchwaleniu takiej rezolucji stan posiadania Kościoła katolickiego zwiększyłby się o 129.480 ha [63]. Błąd w obliczeniach J. Putka tkwił – być może – w nieuważnym odczytaniu tekstu konkordatu. W art. 24 pkt 5 przewidywano, że ośrodki rolne będą przydzielane tylko tym kościelnym osobom prawnym, które posiadały nieruchomości rolne i parcelowane miały być nadwyżki ponad

ustaloną normę. Wynikało z tego, że w praktyce nadaniami ziemi byłyby objęte beneficja tylko w tych diecezjach, które posiadały odpowiednie obszary rolne, tzn. w diecezjach w b. zaborach austriackim i pruskim. Obliczenie skutków reformy rolnej na tych terenach nie było możliwe bez szczegółowych badań stanu posiadania wszystkich beneficjów.

Podstawy do wątpliwości w odniesieniu do skutków „papieskiej reformy rolnej” mógł nasunąć natomiast art. 24 pkt 3, w którym poręczano Kościołowi nadania ziemi w przypadku parcelacji dóbr pokościelnych. Parcelacja tych dóbr, rozmieszczonych w całej Polsce, mogła rzeczywiście powiększyć stan posiadania Kościoła do takich rozmiarów, że reforma rolna dóbr kościelnych byłaby w praktyce fikcyjna. Możemy zresztą przeprowadzić teoretyczne obliczenie skutków przewidywanych nadań ziemi Kościołowi w wyniku parcelacji. W konkordacie przewidywano, że dobra stołu biskupów, kapituł i seminariów miały posiadać po 180 ha, beneficja proboszczowskie i kościoły filialne po 15-30 ha, a taki sam obszar miał być zachowany również dla beneficjów nieduszpasterskich, w przypadku parcelacji ich gruntów. Ponadto także w przypadku parcelacji gruntów zakonnych miały być zachowane obszary po 180 ha dla każdego domu zakonnego, a także dla każdego zakonnego zakładu dobroczynnego. Domów zakonnych było w Polsce w 1937 r. 2199, zakony posiadały 274 szpitale, 178 przytułków, 75 tanich kuchni i 7 domów noclegowych [64]. Biorąc pod uwagę tylko te diecezje, na obszarze których znajdowały się kongregacje i zakony uposażone w ziemię (diecezje w b. zaborze austriackim) okazuje się, że znajdowało się tam około 1100 domów i około 250 zakładów dobroczynnych. Ponieważ liczbę parafii wiejskich razem z kościołami filialnymi można szacować na około 6500 otrzymamy w przybliżeniu zestawienie obszarów ziemi rolnej, którą miał posiadać Kościół po wykonaniu konkordatowej reformy rolnej (tabela 9). W konkordacie przewidywano jednak, że zakonem nie będzie się przydzielać ziemi z parcelowanych gruntów pokościelnych, czyli stan posiadania zakonów nie miał ulec powiększeniu. Wynikało z tego, że duchowieństwo świeckie miało posiadać ok. 160.000 ha ziemi rolnej, a zakonne utrzymałoby swój dotychczasowy stan posiadania ok. 60.000 ha. Kościół katolicki wszystkich trzech obrządków posiadał w Polsce około 340.000 ha gruntów w rękach diecezjalnych osób prawnych (duchowieństwo świeckie), z czego odliczając lasy, wody, sady, parki i nieużytki (ok. 40%) parcelacji mogło podlegać ok. 200.000 ha gruntów rolnych. Po zaspokojeniu potrzeb diecezjalnych osób prawnych, na cele reformy rolnej pozostałoby tylko około 40.000 ha. Bardziej szczegółowe odtworzenie ewentualnych skutków konkordatowej reformy rolnej byłoby możliwe tylko po uprzednim dokładnym zbadaniu rozmieszczenia dóbr ziemskich Kościoła, z uwzględnieniem rodzaju osób prawnych posiadających grunty, co w świetle dostępnych statystyk nie jest możliwe.

Kościelna osoba prawna		Norma ha ziemi	Ilość ziemi razem ha
nazwa	liczba		
Biskupi	25	180	4 500
Kapituły	25	180	4 500
Seminaria	25	180	4 500
Proboszczowie ¹	6500	22,5	146 250
Domy zakonne	1 100	180	198 000
Zakłady dobroczynne	250	180	45 000
Razem			402 750 ¹

Tabela 9: Obszar ziemi kościelnej nie podlegający parcelacji według konkordatu. (1. Parafie wiejskie i miejsko-wiejskie razem z kościołami filialnymi. 2. W tabeli nie uwzględniono beneficjów prostych ze względu na brak danych. Liczba ich wynosiła na pewno wiele tysięcy.)

W pracach komisji rządowej i papieskiej, powołanych do wykonania konkordatu, łatwa do realizacji była dyspozycja art. 24 pkt 1 i 2 o wpisywaniu do ksiąg hipotecznych praw własności Kościoła. W wyniku rozporządzenia prezydenta z 7.2.1928 r. [65] powołano 5 przedstawicieli rządu, którzy mieli rozpatrywać odpowiednie wnioski ordynariuszy. Okazało się, że nie były uregulowane stosunki własnościowe Kościoła w jego 17 archidiecezjach i diecezjach: warszawskiej, płockiej, sandomierskiej, podlaskiej, lubelskiej, łódzkiej, wileńskiej, łomżyńskiej, pińskiej, lwowskiej, stanisławowskiej, przemyskiej, łuckiej, częstochowskiej, wrocławskiej, krakowskiej i tarnowskiej. W latach 1929-1939 wpłynęło w tej sprawie łącznie około 1354

wniosków, z których odrzucono tylko 43 [66]. W ten sposób część konkordatu, poświęcona własności ziemskiej Kościoła, była rozstrzygana na jego korzyść.

O wiele trudniejszym zagadnieniem w pracach komisji było przeprowadzenie reformy rolnej w dobrach kościelnych. Punktem wyjścia była ustawa o wykonaniu reformy rolnej uchwalona przez sejm 28.12.1925 r., w której w art. 94 przewidywano parcelację dóbr kościelnych. Komisja Papieska zaproponowała własną koncepcję parcelacji. Zapas ziemi dla reformy rolnej miał być tworzony odrębnie dla każdej diecezji z nadwyżek gruntów posiadanych przez kościelne osoby prawne ponad normę przewidzianą w konkordacie. W pierwszej kolejności miało być pokryte zapotrzebowanie kościelnych osób prawnych, a gdyby ziemi zabrakło rząd miał przeznaczyć na ten cel majątki państwowe. Grunty przekazane Kościołowi miał rząd potrącić z nadwyżek ziemi w innych diecezjach. Był to plan pomysłowy, bo pozwalający uposażyć równomiernie wszystkie diecezje. Przeprowadzenie takiej „reformy rolnej” byłoby tylko parcelacją dóbr kościelnych między kościelnych beneficjariuszy, bez żadnego znaczenia dla właściwej reformy rolnej. Jednocześnie biskupi podnosili także konieczność łącznego dyskusowania parcelacji dóbr kościelnych i pokościelnych. Postulaty Komisji Papieskiej spotkały się ze stanowczym sprzeciwem delegatów rządu, którzy słusznie wskazywali na to, że sprawa dóbr pokościelnych ma być – zgodnie z konkordatem – przedmiotem odrębnych rokowań ze Stolicą Apostolską, a postulaty Kościoła wykraczają poza ramy konkordatu [67].

Gdy między delegatami rządu i biskupami zarysowały się pierwsze spory na temat wykonania ustawy z 28.12.1925 r., metropolita Cerkwi prawosławnej zwrócił się do rządu z propozycją przekazania na cel reformy rolnej 30-40.000 ha ziemi cerkiewnej, w zamian za roczną dotacją 3 mln zł [68]. Była to propozycja manifestacyjna, a jednocześnie dogodna dla duchowieństwa prawosławnego, bo łączny dochód z oferowanych gruntów był prawdopodobnie niższy niż przewidywana dotacja. Propozycja ta nie odegrała jednak żadnej roli ani w stosunkach rządu z metropolitą, ani w rokowaniach z Komisją Papieską.

Rokowania trwały nadal, a ich głównym celem było uzgodnienie rozporządzenia wykonawczego do art. 94 ustawy z 28.12.1925 r. Komisja Papieska postulowała, aby parcelację prowadzić powoli w celu utrzymania wyższej ceny za ziemię oraz aby proboszczom nie obniżać najwyższej normy 30 ha, ponieważ prowadzenie przez nich gospodarstwa jest połączone z dużymi kosztami opłacania najemnych pracowników. Te zastrzeżenia zostały przyjęte do wiadomości natomiast inne propozycje biskupów spotkały się z energicznym sprzeciwem. Komisja Papieska zażądała, aby normę 180 ha przyznać seminariom wyższym i niższym, czyli na każdą diecezję po 360 ha. Żądania te nie znajdowały uzasadnienia w konkordacie i delegaci rządu stanowczo je odrzucili uzasadniając, że norma na seminarium w diecezji wynosi 180 ha, a wewnętrzny podział seminariów nie może stanowić przedmiotu dyskusji [69]. Sprzeciw delegatów rządu wzbudziła także interpretacja konkordatu w sprawie norm gruntów dla zakonów. Biskupi zwracali uwagę na to, że w konkordacie przewidziano normę 180 ha dla każdego domu kongregacji lub zakonu i po 180 ha dla ich zakładów dobroczynnych. Na konferencji 27.11.1926 r. przedstawiciel Ministerstwa WRiOP usiłował wprowadzić do rokowań zasadę, iż norma taka będzie przyznawana tylko tym zakonnym osobom prawnym, które posiadały osobowość prawną uznaną przez państwowe prawo cywilne [70]. Był to sprzeciw, który sygnalizował jedynie trudności, z jakimi mogły spotkać się zakony, mimo uznania przez rząd kompetencji władz kościelnych do nadawania osobowości prawnej swoim jednostkom organizacyjnym [71].

Mimo braku uzgodnień w rokowaniach minister reform rolnych W. Staniewicz w instrukcji parcelacyjnej z 14.11.1927 r. przewidywał obowiązek wydzielania parcel na potrzeby Kościoła rzymskokatolickiego, nawet w przypadku parcelacji dóbr prywatnych, według norm ustalonych w konkordacie. W przypadku parcelacji gruntów pokościelnych Kościół miał posiadać pierwszeństwo w uzyskaniu parcel przed ludnością wiejską [72]. Komisja Papieska nadal jednak nieustępliwie broniła swoich poglądów na parcelację. Powrócono do już uzgodnionej kwestii seminariów duchownych, do spraw dóbr zakonnych oraz wysunięto żądanie, aby ustalone w konkordacie normy ziemi były przyznawane także kościelnym osobom prawnym powołanym do życia po 10.2.1925 r., na co nie chcieli się zgodzić delegaci rządu. 20.12.1928 r. minister W. Staniewicz opublikował następną instrukcję parcelacyjną, która miała obowiązywać do czasu unormowania sposobu wykonania art. 24 pkt 3 konkordatu oraz przepisów wykonawczych do art. 94 ustawy z 28.12.1925 r. [73] Tym razem instrukcja przewidywała możliwość nadawania Kościołowi gruntów pochodzących wyłącznie z parcelacji dóbr pokościelnych, a normy dla beneficjów proboszczowskich miały być ustalone według

następującej zasady: 1 ha gruntów i łąk I-III klasy gleby = 1,5 ha gruntów ornych IV i V klasy i łąk IV klasy = 2 ha gruntów ornych VI i VII klasy i łąk Klasy. W zależności od warunków komunikacyjnych, odległości od miast, ośrodków kuracyjnych i przemysłowych normy te mogły być obniżone lub podwyższone o 20%, ale do maksymalnej ilości 30 ha. Instrukcja wyraźnie nawiązywała do postanowień konkordatu i nie brała pod uwagę życzenia Komisji Papieskiej o przyznawaniu beneficjom proboszczowskim maksymalnej ilości gruntów.

W czerwcu 1928 r. Komisja Papieska zakwestionowała polskie tłumaczenie konkordatu w art. 24 pkt 5, 8 i 9. Zdaniem biskupów użyty w tekście francuskim zwrot *de terres arables* należało tłumaczyć jako *ziemie orne*, a nie *ziemie rolne*. Bp H. Przeździecki przedstawiał następującą argumentację: w konkordacie występuje odrębnie termin *la population agricole* na oznaczenie ludności rolniczej i wobec tego przymiotnik *agricole* ma w konkordacie znaczenie polskiego słowa *rolniczy*; zwrot *de terres arables* winien być zatem tłumaczony jako *ziemie orne* w odróżnieniu od terminu *agricole*. Zastrzeżenia biskupów spotkały się ze zdecydowanym sprzeciwem delegatów rządu, którzy argumentowali, że w ustawach regulujących problematykę rolną nigdy nie używano określenia *ziemie orne* chociażby z tego powodu, iż w skład gospodarstwa wiejskiego muszą wchodzić nie tylko grunty orne, ale również pastwiska, łąki itp. Odrzucono także argumentację biskupów w zakresie innego tłumaczenia oświadczając, że termin *de terres arables* oznacza przedmiot parcelacji, a termin *la population agricole* podmioty uprawnione do korzystania z parcelacji i obu tych terminów nie można stosować zamiennie [74].

Uwzględnienie nowego tłumaczenia tekstu konkordatu stawiało w ogóle pod znakiem zapytania całą reformę rolną w dobrach Kościoła katolickiego; bp H. Przeździecki uzasadnił tym dodatkowo potrzebę łącznego traktowania dóbr kościelnych i pokościelnych. Konsekwentny sprzeciw delegatów rządu wobec nowych żądań Komisji Papieskiej doprowadził do kolejnej przerwy w rokowaniach. W sprawie interpretacji terminu *de terres arables* biskupi zwrócili się do Stolicy Apostolskiej i uzyskali potwierdzenie trafności ich tłumaczenia. Przedstawiciele rządu w tej sytuacji oświadczyli, że rząd skorzysta z upoważnienia konkordatu, natychmiast przystąpi do wykupienia całej ziemi kościelnej i nie zastosuje żadnych ulg przewidzianych w ustawie o wykonaniu reformy rolnej. Komisja Papieska zawiesiła rokowania i ponownie zwróciła się do Stolicy Apostolskiej o wskazówki. Tym razem otrzymano odpowiedź, że można stosować interpretację rządową terminu *de terres arables* o ile będzie to dogodniejsze dla Kościoła [75]. W rezultacie wielomiesięcznych rokowań delegacji rządowej i papieskiej znaleźli się niemal w punkcie wyjścia, bo powrócono do projektu rozporządzenia, który był przedstawiony przez rząd na początku negocjacji. Komisja Papieska wyrażała obecnie gotowość ustępstw w sprawie znaczenia terminu *de terres arables* wysuwając jednocześnie żądanie, aby z parcelacji wyłączono kościelne grunty orne poniżej V klasy gleby, łąki klasy IV i V, a pastwiska poniżej III klasy gleby [76]. Postępowanie Komisji Papieskiej było wyraźnie obliczone na przewleknięcie rokowań, ale także i delegacji rządu działali w zwolnionym tempie. Idea reformy rolnej nie znalazła w tym gronie entuzjastów.

Powołany do grona kościelnych ekspertów w sprawie reformy rolnej w archidiecezji poznańskiej, dziekan dekanatu stęszewskiego ks. Gładysz, pisał: „Kiedy dzisiaj wielotysięczne rzesze ludu stanęły po stronie partii lewicowych i razem z nimi w opozycji do rządu, leży w interesie tegoż rządu, aby u tej drugiej rzeszy wiernych, która jeszcze trwa w przywiązaniu do Kościoła i duchowieństwa, nie osłabiać, ani nie zabijać tych uczuć przez obarczenie jej nowymi, stałymi ciężarami na rzecz Kościoła, a więc na utrzymanie służb kościelnych, na *onus fabricae*, na utrzymanie ochronek, domów katolickich itp., które to ciężary w licznych parafiach ponosiło dotąd duchowieństwo. Ustawa o reformie rolnej u nas w Polsce robiona jest *ad usum* partii mniej lub więcej wywrotowych, bez względu na dobro ogółu...” [77]. Tego typu argumentacja nie była czymś wyjątkowym wśród polskiego duchowieństwa, ale na zewnątrz władze kościelne pilnie przestrzegały, aby wiadomości o nikłych efektach prac komisji nad reformą rolną nie przedostały się na łamy prasy.

Podstawowe elementy składowe stanowiska biskupów w odniesieniu do reformy rolnej można streścić w kilku punktach:

1. kwestionowanie tłumaczenia tekstu *de terres arables* w praktyce miało odegrać rolę nacisku na negocjatorów ze strony rządu;
2. biskupi czynili starania, aby uzyskać przydziały ziemi dla ordynariuszy, seminariów, kapituł i proboszczów z ziemi pokościelnej i państwowej. Z tego prawa miały także korzystać beneficja erygowane po 10.2.1925 r.;

3. ulgi dla właścicieli parcelowanych gruntów zawarte w art. 60 (zabytki historyczne), art. 5 (majątki przemysłowe), ewentualnie art. 10 i 91 (majątki należące do fundacji lub instytucji naukowych) ustawy o wykonaniu reformy rolnej powinny mieć – zdaniem biskupów – odpowiednie zastosowanie do dóbr kościelnych;

4. z parcelacji i przydziałów ziemi miały być wyłączone grunty najniższych klas;

5. powinny być uznane przez władze państwowe podziały gruntów dokonane przez kościelne osoby prawne między sobą po 10.2.1925 r.;

6. Kościół powinien otrzymać zgodę na parcelację we własnym zakresie [78].

Dużą wagę przywiązywali biskupi do uzyskania zgody rządu na dobrowolną parcelację gruntów we własnym zakresie. Ustawa z 1925 r. przewidywała, że parcelację mógł przeprowadzać właściciel majątku ziemskiego osobiście, ale za zgodą okręgowych urzędów ziemskich, lub przez oddanie parcelacji w komis Państwowemu Bankowi Rolnemu czy wreszcie za pośrednictwem osób lub instytucji upoważnionych przez ministra reform rolnych. Ponieważ w księgach wieczystych jako właściciel beneficjum występował kościół lub gmina wyznaniowa władze kościelne musiałyby się ubiegać o specjalne pełnomocnictwa. Minister reform rolnych przewidywał jednak, że „osoba fizyczna, ubiegająca się o upoważnienie parcelacyjne, winna udowodnić, że posiada... dostateczne przygotowanie do czynności parcelacyjnych, oparte na zawodowym wykształceniu i na dotychczasowej działalności w dziedzinie parcelacji” [79]. Tych warunków księży nie mogli spełnić i Kościół byłby zmuszony do korzystania z pomocy Państwowego Banku Rolnego, którego usługi były oceniane jako kosztowne i nieudolne. Biskupi byli skłonni zawierać umowy raczej z upoważnionymi osobami fizycznymi i przyjąć zasadę wpłaty przez parcelanta 1/4, a nawet 1/5 wartości parceli, z zabezpieczeniem reszty należności na hipotecę na 8%.

Z zastrzeżeniami biskupów spotkał się także projekt rozporządzenia Rady Ministrów, który miał charakter wykonawczy do art. 94 ustawy z 28.12.1925 r. Biskupi domagali się, aby projekt został zmieniony w 4 punktach:

1. w przypadku przydzielania ziemi kościelnym osobom prawnym z parcelowanych majątków pokościelnych ordynariusze powinni być zwolnieni od obowiązku przedstawiania dowodów, że parcelowany majątek jest pokościelny;

2. przepisy wykonawcze przewidywały, że grunty diecezjalnych osób prawnych powinny być położone w obrębie diecezji oraz znajdować się w takiej odległości od siedziby tych osób, która umożliwiałaby racjonalną i osobistą gospodarkę. Był to przepis, który – zdaniem biskupów – utrudniłby posiadanie beneficjów rolnych wielu beneficjariuszom;

3. biskupi domagali się skreślenia przepisu, który zastrzegał, że ziemia nadana kościelnym osobom prawnym nie powiększy areału gruntów pokościelnych wymienionych w art. 24 pkt 3 konkordatu;

4. biskupi domagali się także, aby przydzielono ziemię wszystkim kościelnym osobom prawnym wymienionym w konkordacie, bez względu na to czy zostały utworzone przed czy po 10.2.1925 r. i bez względu na to czy w takiej sprawie osiągnięto porozumienie z rządem [80].

Niezależnie do rokowań z delegatami rządu ordynariusze zdecydowali się na przeprowadzenie parcelacji wewnętrznej, w obrębie diecezji, między kościelnymi osobami prawnymi. Ponieważ istniały ogromne dysproporcje w wielkości posiadanego obszaru ziemi między beneficjami, ordynariusze chcieli dokonać podziału gruntów, zgodnie z normami ustalonymi w konkordacie, przydzielając odpowiednie ośrodki rolne tym kościelnym osobom prawnym, które ziemi nie posiadały, lub posiadały jej ilość mniejszą niż to dopuszczały konkordatowe normy. Przewidywano także możliwość sprzedaży części gruntów beneficjalnych, aby za uzyskane pieniądze można było nabyć grunty dla innego beneficjum. Ponieważ tego rodzaju transakcje były w prawie kanonicznym uzależnione od zgody papieża, Komisja Papieska wystąpiła z odpowiednim wnioskiem 22.10.1930 r. [81]

Wkrótce po uzyskaniu zgody ordynariusze przystąpili do parcelacji gruntów między beneficjami proboszczowskimi, co wzbudziło zaniepokojenie władz państwowych. Delegaci rządu zakwestionowali tę parcelację, jako niezgodną z ustawą o wykonaniu reformy rolnej, ponieważ parcelacja była dokonywana bez zgody urzędów ziemskich. Komisja Papieska zwróciła na to uwagę ordynariuszom i zaleciła, aby przesłali jej wykazy parcelowanych gruntów w celu wyjednania odpowiedniej zgody władz państwowych. Zgoda taka była niezbędna, ponieważ w przypadku sprzedaży gruntów w ręce prywatnych nabywców i braku zgody władz państwowych parcelanci mieliby regres do władz kościelnych [82]. Na konferencji episkopatu

w Częstochowie 6-8.10.1931 r. Komisja Papieska zwróciła uwagę na konieczność przyspieszenia podziału ziem między beneficjia ostrzegając, że po ukazaniu się rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie parcelacji gruntów kościelnych, dalsza parcelacja wewnętrzna może się okazać niemożliwa. Konferencja zaleciła ordynariuszom kontynuowanie parcelacji z jednoczesnym składaniem odpowiednich wniosków do władz państwowych, za pośrednictwem Komisji Papieskiej [83].

W archidiecezji poznańskiej przygotowano zasady wewnętrznej parcelacji bardzo starannie. Przede wszystkim rozważano możliwość dotowania beneficjów nieduszpasterskich, jak: mansjonariaty, altarie, prebendy, kancjonatury itp. Sprawę tę jednak postanowiono traktować ostrożnie, aby nie narazić Kościoła na zarzut naruszania obowiązujących przepisów. W Wielkopolsce była to dość istotna kwestia, bo niejednokrotnie beneficja proboszczowskie składały się z różnych fundacji, nie zawsze ujawnionych w księgach wieczystych. Były to fundacje na utrzymanie mansjonarzy, chórów kościelnych, ołtarzy itp. Dlatego zapewne rozważano koncepcję, aby po odebraniu ziemi z beneficjum proboszczowskiego przekazać ją kościołowi parafialnemu, a dochody przeznaczyć na cele kultu. W razie potrzeby kasy kościelne mogłyby wypłacać uposażenia nie tylko dla wikariuszy i służby kościelnej, ale także i dla proboszczów. Uznano, że dotowanie ubogich kościołów i beneficjów proboszczowskich nie powinno być kwestionowane. Przy parcelacji gruntów miały być przyjęte dwie zasady: 1) po sprzedaży części ziemi jednego beneficjum pieniądze miały być przekazane innemu w celu zakupu gruntów; 2) dzielić beneficja w taki sposób, aby parcelacja została zapisana w księgach wieczystych z beneficjum macierzystego na beneficjum nowo tworzone, które miało pobierać należne dochody, dopóki nie uda mu się drogą kupna, sprzedaży lub zamiany uzyskać gruntów położonych na terenie własnej parafii [84].

O wiele szybciej niż biskupi rzymskokatolicki zareagowali na groźbę parcelacji ziemi beneficjalnej ordynariusze greckokatolicki. Jeszcze przed ratyfikacją konkordatu przesłali proboszczom tajny okólnik z poleceniem tworzenia z kościołów filialnych samoistnych parafii i wyposażania ich w grunty z parafii macierzystych. W przypadku, gdy parafia macierzysta nadal posiadałaby obszar gruntów przewyższających konkordatowe normy, biskupi polecali przydziałać: po 5 ha dla diaków, 5 ha na szkołę dziekanacką i 2 ha dla służby cerkiewnej. Resztę nadwyżek ziemi mieli proboszczowie sprzedawać wiernym przy pomocy licytacji przestrzegając zasady, aby ziemia nie przechodziła do rąk wyznawców innego obrządku. Na skutek takiej akcji cena ziemi w województwie stanisławowskim doszła w 1929 r. do 7200 zł za 1 ha, natomiast w województwie lwowskim, gdzie duchowieństwo sprzedawało ziemię wyłącznie za dolary, do 1000 dolarów za 1 ha. W latach 1925-1929 w diecezjach greckokatolickich rozparcelowano w ten sposób około 6300 ha, nie bacząc na protesty okręgowych urzędów ziemskich [85].

Wszystkie te poczynania biskupów były obserwowane z niepokojem przez delegatów rządu do sprawy wykonania reformy rolnej w dobrach kościelnych, ale nie podjęto żadnego, skutecznego przeciwdziałania. W rokowaniach z Komisją Papieską nadal na pierwszy plan wysuwała się sprawa dóbr pounickich, a ponadto władze państwowe nie posiadały wykazu ilości ziemi znajdującej się w rękach Kościoła. Podsekretarz stanu w Ministerstwie Reform Rolnych zwrócił się 23.10.1929 r. do ordynariuszy z prośbą o dostarczenie wykazów „użytków rolnych”, jednak sekretarz episkopatu bp S. Łukomski rozesał do odpowiednich kurii diecezjalnych w imieniu Komisji Papieskiej formularze, w których sprawozdaniem miały być objęte wyłącznie „grunty orne” [86]. Prymas A. Hlond zwołał konferencję 12 zainteresowanych ordynariuszy ustalając, że dla władz państwowych należy podać wyłącznie dane o „ziemi uprawianej pługiem”, a władzom kościelnym pełne zestawienie posiadanych gruntów rolnych [87].

Nadal w czasie rokowań delegaci rządu byli pozbawieni tak podstawowej i niezbędnej informacji, jak wielkość obszaru gruntów kościelnych. Według opinii bpa A. Szelażka Kościół katolicki posiadał 303.000 ha ziemi, z czego 167.000 ha ziemi ornej i po zaspokojeniu potrzeb parafii na cele reformy rolnej miało jakoby pozostać 80.000 ha. Jednocześnie bp A. Szelażek obliczał, że w 6 diecezjach wschodnich (wileńska, łomżyńska, pińska, podlaska, lubelska i łucka) brakuje dla beneficjów około 5740 ha [88] ziemi ornej. Ani takie ogólne informacje, ani taktyka episkopatu nie mogły się przyczynić do postępu w negocjacjach. Na konferencji Komisji Rządowej 10.5.1932 r. ustalono, że dalsze rozpatrywanie kwestii dóbr pounickich należy związać z ustępstwami biskupów w sprawie reformy rolnej [89], ale w praktyce nadal nie można było osiągnąć żadnego porozumienia. Po 1935 r. ciężar rokowań

niemal całkowicie przesunął się na sprawę dóbr pounickich, odsuwając na dalszy plan kwestię reformy rolnej w dobrach kościelnych.

W 1937 r. minister rolnictwa i reform rolnych polecił urzędowi wojewódzkim przydzielać grunty Kościołowi z majątków państwowych tylko w tym przypadku, gdy władze kościelne przeznaczą na rzecz Skarbu Państwa odpowiedni ekwiwalent z własnych gruntów. Również tylko według tej zasady wolno było dopuszczać do kupna przez kościelne osoby prawne ziemi pochodzącej z parcelacji prywatnej [90]. W 1936 r. przygotowano natomiast nowe zasady parcelacji wewnątrzkościelnej w archidiecezji poznańskiej [91], a w 1939 r. podjęto prace na ten temat w archidiecezji krakowskiej [92]. Prawdopodobnie również i inne kurie diecezjalne przygotowywały się w podobny sposób do zneutralizowania ewentualnych skutków reformy rolnej. Jako przykład koncepcji parcelacji wewnątrzkościelnej może służyć archidiecezja poznańska, w której najsprawniej przeprowadzono odpowiednie transakcje. Na podstawie indywidualnej zgody papieża z 18.5.1926 r. Stolica Arcybiskupia odkupiła od Kapituły Metropolitalnej 180 ha z dóbr Bielawy-Separowo o powierzchni 280 ha, Seminarium Duchowne sprzedało tzw. seminarium mniejszemu w Ostrowie Wielkopolskim dobra Grodnica o powierzchni 50 ha [93]. Praktykę taką stosowano z reguły przy podziale parafii, dotując parafie nowoutworzone gruntami z sąsiednich beneficjów [94]. W rezultacie takich transakcji większość beneficjów uniknęłaby przymusowej parcelacji.

Obrona dóbr kościelnych przed reformą rolną była prowadzona przez biskupów przy ministerialnym stole obrad i argumenty, jakich używała Komisja Papieska, nie przedostawały się do wiadomości opinii publicznej. Za oficjalne stanowisko Kościoła można natomiast uznać deklaracje Rady Społecznej przy Prymasie Polski powołanej do życia w 1932 r. Rada opublikowała w 1934 r. odezwę w sprawie ustroju społeczno-gospodarczego Polski w świetle encyklik społecznych Leona XIII i Piusa XI. W swojej diagnozie Rada niewątpliwie trafnie oceniła błędy w rozwoju społecznym i gospodarczym kraju, wskazując na niesprawiedliwy podział majątku i dochodu społecznego oraz konieczność ograniczenia wolnej konkurencji. W zakresie reform agrarnych Rada wypowiedziała się jednak przeciw wywłaszczaniu wielkiej własności i parcelację tych dóbr, wyłącznie za odszkodowaniem, uznała za ostateczną konieczność. W deklaracji w sprawie stanu gospodarczo-społecznego wsi polskiej, opublikowanej w 1937 r. Rada akcentowała potrzebę utrzymania niektórych większych gospodarstw rolnych ze względu na ich specjalizację produkcji, występując przeciw „schematycznemu i bezwzględному wyznaczeniu maksimum posiadania” [95]. Jednocześnie Rada wskazywała na potrzebę szybkiej i jednorazowej przymusowej parcelacji. Ten postulat Rady był sprzeczny z poglądami ordynariuszy prowadzących rokowania z rządem. Chociaż ten postulat nie wynikał z przeświadczenia Rady o ekonomicznej słuszności reformy rolnej, zgłaszano go ze względów na napięcia polityczne i społeczne [96]. Poglądy Rady Społecznej niewiele różniły się od tekstu ustawy o wykonaniu reformy rolnej w 1925 r., ale też nie miały wpływu na działalność biskupów, którzy ostatecznie nie tylko nie dopuścili do oddania jakiegokolwiek majątku kościelnego na cele reformy rolnej, ale potrafili dobra Kościoła jeszcze powiększyć przez zakupy, darowizny, fundacje i odzyskanie części dóbr pounickich.

Spory i rokowania w sprawie nieruchomości majątku kościelnego

Majątek pokościelny [97] stanowił przedmiot niezakończonych do 1939 r. rokowań między rządem a władzami Kościoła katolickiego. W skład tego majątku wchodziły dobra ziemskie i budynki sekularyzowane w XIX w., a w 1918 r. przejęte przez państwo polskie. Regulacja stanu prawnego tych nieruchomości była przeprowadzona na ziemiach polskich przez rządy: pruski i austriacki, natomiast w zaborze rosyjskim panował zupełny chaos. Ze względu na różnice w obowiązującym ustawodawstwie, na ziemiach b. Królestwa Polskiego większość sekularyzowanych dóbr przepisano na imię skarbu państwa, natomiast na pozostałych obszarach b. zaboru rosyjskiego, które weszły w skład państwa polskiego po 1920 r., czynności takich zaniechano. W ustawodawstwie rosyjskim przyjęto koncepcję, że ziemia może być powierzona związkom wyznaniowym w użytkowanie i wobec tego administracja nie widziała potrzeby dokonywania zmian hipotecznych po sekularyzacji dóbr kościelnych, które uznawano za własność skarbu państwa.

Roszczenia polskich biskupów dotyczyły 384.000 gruntów poduchownych, 6.878 ha gruntów Funduszu Religijnego w Galicji [98], 384 budynków pokościelnych, a przede wszystkim nieruchomości (ziem i budynków) pounickich. Sprawa tych właśnie nieruchomości wysunęła się na pierwszy plan sporów, a następnie rokowań.

Już w czasie trwania działań wojennych I wojny światowej Kościół katolicki przystąpił do rewindykacji dóbr pounickich, które w wyniku działań wojennych zostały opuszczone przez prawosławne duchowieństwo. W stosunku do kilku obiektów uzyskano zgodę generał-gubernatorów na objęcie ich w posiadanie, inne obiekty zajmowano bez zgody władz okupacyjnych. Po odzyskaniu niepodległości akcja rewindykacyjna przybrała na sile. 11.12.1918 r. ordynariusz podlaski bp Henryk Przeździecki opublikował dekret „W sprawie świątyń i dóbr pounickich”, w którym polecał księżom: „aby natychmiast poświęcili: a) zamknięte przez rząd rosyjski kościoły i kaplice obojga obrządków; b) cerkwie przerobione z kościołów i kaplic czy to łacinników, czy to unitów; c) cerkwie pobudowane na miejscu, z materiału lub zamiast zburzonych kościołów i kaplic obojga obrządków... Księża dziekani sporządzą inwentarz majątku należącego do poświęconych świątyń i ich parafii i przekażą majątek w administrację księdzu proboszczowi, na którego terytorium znajduje się poświęcony dom Boży” [99]. W ten sposób biskup podlaski uprzedził o kilka dni dekret Naczelnika Państwa z 16.12.1918 r. [100] nakazujący przejęcie w zarząd państwa wszelkich posiadłości ziemskich, których zabezpieczenie było konieczne ze względu na interes państwa. Dekretem tym były objęte również wszystkie nieruchomości „stanowiące uposażenie duchowieństwa prawosławnego” z tym, że ustanowienie przymusowego zarządu państwowego w niczym nie naruszało praw własności. Do przejmowania nieruchomości było upoważnione wyłącznie Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych. Bp H. Przeździecki ponowił w styczniu 1919 r. polecenie wydane księżom, mimo że było ono sprzeczne z dekretem Naczelnika Państwa, nakazując przejmowanie dóbr pounickich również znajdujących się pod zarządem państwowym. Niezależnie od tego ordynariusz podlaski wystąpił do Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych o przydzielanie gruntów parafiom. Ministerstwo zawarło z ordynariuszem porozumienie 13.10.1919 r., na mocy którego zobowiązało się wydzielać z dóbr pokościelnych po 20 mórg ziemi dla proboszczów, po 5 mórg dla wikariuszy i organistów oraz po 3 morgi dla kościelnych. Grunty te, podobnie jak i inne nieruchomości (np. pałac biskupi w Janowie Podlaskim) miały być przekazywane w zarząd Kościołowi katolickiemu, bez rozstrzygnięcia tytułu własności. Umowa nie mogła być jednak wykonana, bo została zawarta przez Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych z przekroczeniem kompetencji [101].

Gwałtowne protesty biskupów wzbudziła parcelacja gruntów pokościelnych podjęta w latach 1919-1920, w związku z uchwałą sejmu o reformie rolnej. Przeciw parcelacji tych gruntów protestowali biskupi: kielecki, lubelski i sandomierski, a w imieniu wszystkich biskupów wystąpił abp gnieźnieńsko-poznański E. Dalbor. Biskupi twierdzili, że nie tylko dobra ziemskie znajdujące się w rękach Kościoła, ale także dobra pokościelne, mogą być parcelowane wyłącznie na podstawie umowy ze Stolicą Apostolską. Przedstawiciele zainteresowanych resortów (Ministerstwo Sprawiedliwości, Główny Urząd Ziemski, Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych) stali na stanowisku, że tego rodzaju ograniczenie nie dotyczy dóbr pokościelnych [102] i parcelacji nie przerywano. Na skutek interwencji nuncjusza Ministerstwo Spraw Zagranicznych 5.2.1921 r. przedstawiło opinię swojego wydziału prawnego, że ustawa o wykonaniu reformy rolnej z 15.7.1920 r. terminem „dobra martwej ręki” objęła również i dobra pokościelne, a do ich parcelacji niezbędne jest porozumienie ze Stolicą Apostolską. Opinię tę podtrzymało Prezydium Rady Ministrów 22.2.1921 r. stwierdzając, że konieczne jest porozumienie ze Stolicą Apostolską w stosunku do dóbr pokościelnych, odebranych Kościołowi przez rząd rosyjski po 1860 r. Tym samym roszczenia polskiego episkopatu ograniczono tylko do części dóbr pokościelnych. Opinie te, oparte na niezbyt przekonywających rozważaniach, zostały zapewne podyktowane względami politycznymi. Przede wszystkim rząd był zainteresowany w polskim osadnictwie na kresach wschodnich, a panowało przekonanie, że polonizację najłatwiej przeprowadzano w oparciu o duchowieństwo rzymskokatolickie. Ponadto, gdy już w następnym miesiącu podpisywano traktat pokojowy w Rydze interes Polski wymagał, aby nie uznawać gruntów pocerkiwnych za własność państwa. Ważnym także zagadnieniem było utrzymywanie przyjaznych stosunków z dyplomacją watykańską wobec nieustabilizowanej sytuacji politycznej. Mimo takiego stanowiska Prezydium Rady Ministrów parcelacja gruntów pokościelnych nadal trwała, a nawet przyspieszano przejmowanie gruntów pocerkiwnych, wśród których znajdowały się grunty pounickie [103]. Również Kościół przyspieszył zabór gruntów pounickich. Księża, wyposażeni w dekret ordynariusza podlaskiego, nie wahali się przed wtargnięciem nawet na grunty przejęte przez państwo i podburzaniem wiernych przeciw policji, która chroniła interesy skarbu państwa. Jednocześnie poszczególne diecezje i parafie występowały do władz państwowych z roszczeniami o przekazanie im gruntów pounickich.

Po zajęciu przez wojska polskie ziem na wschód od Bugu ustanowiono tam Zarząd Cywilny Ziem Wschodnich, którego Komisarz Generalny zarządził 22.10.1919 r. dokonanie zwrotu duchowieństwu rzymskokatolickiemu wszystkich świątyń przerobionych ze skasowanych kościołów rzymskokatolickich, natomiast inne nieruchomości miały być przejęte przez Zarząd Dóbr Państwowych [104]. Podobnie sprawę uregulował dekret nr 242 Naczelnego Dowódcy Wojsk Litwy Środkowej z 5.5.1921 r. [105], zastąpiony dekretem nr 349 z 30.9.1921 r. [106] Istotną różnicę stanowił tryb przejmowania gruntów. Komisarz Generalny Ziem Wschodnich zarządził objęcie dóbr pokościelnych w posiadanie, a Naczelnny Dowódca Wojsk Litwy Środkowej stwierdził, że dobra te przechodzą na własność państwa. Dekret gen. L. Żeligowskiego, nazywany potocznie „Lex Żeligowski”, wzbudził gwałtowne protesty duchowieństwa prawosławnego, ale także zaniepokoił duchowieństwo rzymskokatolickie, ponieważ wyraźnie określił, iż ziemia pokościelna stanowi własność państwa.

W wyniku coraz bardziej zaoogniających się sporów zwołano w październiku 1922 r. w Prezydium Rady Ministrów konferencję, na którą, poza zainteresowanymi resortami, zostali zaproszeni przedstawiciele episkopatu (abp gnieźnieńsko-poznański E. Dalbor, abp J. Teodorowicz, bpi: lubelski M. Fulman, miński Z. Łoziński i podlaski H. Przeździecki). Przedmiotem konferencji był memoriał biskupów ze stycznia tegoż roku, w którym biskupi zarzucali rządowi, że parceluje ziemie kościelne bez zgody Stolicy Apostolskiej, rozporządzając nimi, jak swoją własnością, podczas gdy, ich zdaniem, dobra pokościelne nie przestały być własnością Kościoła. Na konferencji nie osiągnięto porozumienia. Przedstawiciele rządu nie uznali roszczeń episkopatu, a przyjęli tylko jedną, kompromisową propozycję. W przypadku parcelacji ziem pokościelnych rząd zobowiązał się do przydzielania proboszczom, organistom i kościelnym łącznie 8 ha gruntów I klasy, 9,5 ha II klasy, 11, 5 ha III klasy, 14 ha IV klasy, 17 ha V klasy, 20 ha VI klasy lub 23 ha VII klasy. Przydział taki miał nastąpić tylko wtedy, gdy parcelowane grunty leżały w odległości nie większej niż 3 km od parafii. Biskupi i seminaria mieli otrzymać trzykrotnie większy obszar, w odległości nie większej niż 6 km od parcelowanej ziemi. Ponadto zastrzeżono, że przydziały ziemi nastąpią dopiero po zaspokojeniu potrzeb małorolnych chłopów w okolicy. Klasztory wyłączono od przydziałów ziemi. Prezydium Rady Ministrów podjęło równocześnie decyzję, aby sprawę parcelacji dóbr pokościelnych wstrzymać do czasu zawarcia konkordatu [107].

Ponieważ toczącej się akcji parcelacyjnej nie można było natychmiast wstrzymać Główny Urząd Ziemi podjął decyzję, aby parcelowane grunty wydzierżawiać. Proboszczowie nadal przejmowali ziemię bez uzyskania zgody urzędów ziemskich, lub w porozumieniu z nimi otrzymywali je w dzierżawę. Walka o ziemie pokościelne objęła diecezje: sandomierską, lubelską, podlaską, wileńską, mińską i łucko-żytomierską (w częściach należących do Polski), ale największe jej nasilenie występowało na Podlasiu. Księża, niejednokrotnie przy pomocy parafian, przemocą usuwali dzierżawców gruntów pokościelnych i zabierali im plony. Dopiero na skutek zmian w polityce rolnej i złożenia w sejmie 12.5.1923 r. nowego projektu ustawy o parcelacji i osadnictwie, Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych poleciło wstrzymać parcelację dóbr pokościelnych w całej Polsce [108].

Według szacunku Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych Cerkiew prawosławna posiadała na obszarze Polski w granicach po 1921 r. około 146.000 ha gruntów. Obszar gruntów pounickich szacowano na około 45.000 ha. Do 1923 r. przymusowym zarządem państwowym objęto około 61.000 ha, z czego 39.000 ha rozparcelowano, a około 6000 ha objął w posiadanie Kościół katolicki. Z pozostałych 85.000 ha wydzierżawiono parafiom prawosławnym 18.000 ha, 51.000 ha pozostawiono w czasowym użytkowaniu Cerkwi, a w stosunku do 16.000 ha prowadzono postępowanie przejęcia na własność państwa [109].

Przygotowując w 1921 r. projekt konkordatu W. Abraham musiał uwzględnić sprawę ziem pokościelnych, jednak wydawała mu się ona na tyle skomplikowana, że w tekście projektu proponował odłożyć ją do późniejszego, odrębnego układu. Bp A. Szelażek, jako przedstawiciel Ministerstwa WRiOP, domagał się, aby sprawę ziem pokościelnych połączyć z uposażeniem duchowieństwa: „nie chodzi o zwrot tych dóbr, ale o zastrzeżenie i stwierdzenie w konkordacie, że państwo bierze na siebie obowiązek uposażenia duchowieństwa”. Ówczesny minister WRiOP M. Rataj reprezentował inny pogląd: „sprawę byłego majątku kościelnego dóbr poduchownych należy włączyć do konkordatu i uregulować ją jako wewnętrzną sprawę państwa, nie wiążąc jej jednak z kwestią uposażenia duchowieństwa”. W odpowiedzi na opinię bpa A. Szelażka minister stwierdził, że: „nie podziela tego zapatrywania i uważa za niepożądane dla stron obu stawianie sprawy majątków obecnych i byłych Kościoła, jako obiekt targów i traktowanie uposażenia duchowieństwa jako odszkodowanie, jako ekwiwalent za zabór dóbr; zabór ten

dokonany przez poprzednie rządy należy uznać, zapomnieć o przeszłości i przejąć na państwo obowiązek utrzymania duchowieństwa, wynagrodzenia go stałą płacą za działalność Kościoła, której doniosłość państwo uznaje w interesie publicznym..." [110]

To stanowisko ulegało jednak stopniowym zmianom. Problem ziem pokościelnych był omawiany na wielu szczeblach administracji państwowej, powołano specjalną komisję złożoną z przedstawicieli rządu i episkopatu i w rezultacie pod koniec 1922 r., w czasie kolejnej dyskusji nad projektem konkordatu, sprawę dóbr pokościelnych rozpatrywano już łącznie z uposażeniem duchowieństwa. Utrzymano jednak pogląd, że dobra pokościelne powinny być uznane za własność państwa, natomiast proponowano uznać aktualny stan posiadania Kościoła za prawny [111]. W ten sposób rząd próbował wywrzeć nacisk na episkopat, wskazując na możliwość zalegalizowania zawłaszczonych przez Kościół gruntów, za cenę zrzeczenia się przez biskupów roszczeń do dóbr pokościelnych i za cenę utrzymania dotacji dla Kościoła. Biskupi konsekwentnie jednak bronili stanowiska, że ziemie odebrane Kościołowi przez rząd rosyjski nie przestały być jego własnością. W ostatniej, szóstej z kolei, wersji projektu konkordatu proponowano zwrot Kościołowi dóbr pokościelnych, które miały być wymienione w osobnym załączniku, jednak Rada Ministrów zdecydowała, że osobnym układem zostaną objęte tylko gmachy pokościelne, natomiast „dobra użytkowe rolne” będą uznane za własność państwa. W zamian za to Kościół katolicki w Polsce miał otrzymywać „po wieczne czasy równoważnik pieniężny w postaci rocznego ryczałtu diecezjalnego, obliczonego podług zasad ustalonych w dołączonym do tego układu aneksie A” [112].

Tezy do konkordatu, które stały się ostatecznie przedmiotem rokowań w Watykanie, uległy kolejnej zmianie, dokonanej przez Komitet Polityczny Rady Ministrów. Rada Ministrów zatwierdziła tezę: „Stolica Apostolska uznaje, że wszystkie nieruchomości, położone na obszarze państwa polskiego, które kiedykolwiek były własnością Kościoła katolickiego, lub kościelnych osób prawnych, a obecnie pozostają w posiadaniu bądź Skarbu Państwa, bądź innych osób, które w obliczu prawa cywilnego są obecnie ich właścicielami – nie stanowią własności Kościoła ani kościelnych osób prawnych”. Jednocześnie uznano cały aktualny stan posiadania Kościoła za prawny i przyjęto obowiązek wypłacania duchowieństwu dotacji, w wysokości ustalonej przez rządy państw zaborczych oraz podwyższenia ich o sumę wartości dochodów z tych nieruchomości, które zostaną przejęte na cele państwowe [113].

Polski negocjator konkordatu, Stanisław Grabski, miał trudne zadanie. Istniało małe prawdopodobieństwo, że zdoła uzyskać zrzeczenie się Kościoła wszystkich roszczeń do dóbr pokościelnych tylko w zamian za utrzymanie dotychczas wypłacanej dotacji. Polscy biskupi niezmiennie reprezentowali stanowisko, że Kościół nie utracił prawa własności do dóbr pounickich i innych, skonfiskowanych przez rząd rosyjski po 1864 r., dotację natomiast stale uważali za ekwiwalent za dobra sekularyzowane we wszystkich trzech zaborach. Dlatego zapewne w konkordacie odroczone sprawę dóbr pokościelnych do późniejszego układu. Udało się natomiast S. Grabskiemu ograniczyć okres wypłacania dotacji do czasu zawarcia układu w sprawie dóbr pokościelnych, bez podnoszenia jej wysokości z tytułu przeprowadzania reformy rolnej w dobrach kościelnych, jak to przewidywały tezy do konkordatu.

Stolica Apostolska nie zaaprobowała jednak żądań Rady Ministrów, aby Kościół uznał za własność państwa wszystkie dobra pokościelne. W konkordacie ustalono, że sprawa tych dóbr będzie przedmiotem osobnego układu (art. 24 pkt 3), ponadto w tajnym załączniku do konkordatu zostało zawarte dodatkowe porozumienie. Rząd polski zobowiązał się do powołania odrębnej komisji, złożonej z przedstawicieli Stolicy Apostolskiej i Polski w celu rozpatrzenia sprawy budynków, które niegdyś należały do Kościoła katolickiego, a znalazły się w posiadaniu państwa polskiego [114]. Układ o ziemie pokościelne miały przygotować Komisja Rządowa z Komisją Papieską, prowadzącą rokowania we wszystkich sprawach związanych z konkordatem, układ o budynki pokościelne tzw. Komisja Mieszana, nazywana potocznie w resorcie „komisją budynkową”. Wbrew zawartemu porozumieniu ze Stolicą Apostolską Komisja Mieszana podjęła prace dopiero w 1931 r. [115], a nie w 3 miesiące po podpisaniu konkordatu, jak to przewidywano w tekście porozumienia. Wkrótce po podjęciu prac przez komisję okazało się, że sprawa nieruchomości pounickich będzie musiała być przedmiotem osobnej regulacji; zdecydowały o tym dwie przesłanki: 1) nie można było bezspornie uznać, że Kościół katolicki stracił prawo własności do części tych dóbr (konfiskaty po 1864 r.); 2) uznanie praw własności Kościoła katolickiego czy Cerkwi prawosławnej było w mniejszym stopniu zagadnieniem prawnym niż politycznym. Dlatego postanowiono przystąpić do przygotowania odrębnego układu w sprawie ziem i budynków (świątyń) pounickich, a dopiero później negocjować układ w

sprawie ziem i budynków pokościelnych. W toku dalszych prac uznano potrzebę przygotowania w sprawie dóbr pounickich dwóch układów: w sprawie ziem i w sprawie budynków.

Ustalenie prawa własności Kościoła katolickiego w stosunku do dóbr pounickich było niezmiernie trudne. Dobra te można było podzielić na 4 kategorie:

1. Nieruchomości (grunty i budynki), które były w posiadaniu Cerkwi prawosławnej przed unią brzeską, następnie zostały przejęte przez unitów, a po kasacie unii przez rząd rosyjski zostały przywrócone Cerkwi prawosławnej;
2. Obiekty, jak w punkcie 1, na których unicy wybudowali własnym kosztem świątynie;
3. Obiekty wyłącznie pounickie, które powstały jako fundacje unitów, a po kasacie unii brzeskiej zostały przekazane Cerkwi prawosławnej;
4. Obiekty wskazane w punkcie 3, na których prawosławni wybudowali własnym kosztem świątynie **[116]**.

Przeprowadzanie dowodu własności, gdy w wielu przypadkach zachodziłaby konieczność badania akt z okresu przeszło 300 lat, było mało prawdopodobne. Akta takie znajdowały się rzekomo w rękach Cerkwi prawosławnej, która jednak nie była zainteresowana w ich udostępnianiu. Niezależnie jednak od wyniku takich badań musiałaby być podjęta dyskusja nad unią brzeską i sposobem jej przeprowadzenia. Oczywiście rozważania na ten temat nie przyniosłyby praktycznego rezultatu tym bardziej, że nie one stanowiły przedmiot zainteresowania rządu. Administracja była przede wszystkim zainteresowana w polonizacji tzw. Kresów Wschodnich i wzmocnienie na tym obszarze Kościoła katolickiego w jego rzymskim obrządku uznawano za polską rację stanu. Podjęcie radykalnych decyzji nie było jednak możliwe ze względu na nastroje ludności prawosławnej oraz reperkusje w świecie. Protesty przeciw próbom represji wobec prawosławia i unitów, przesyłane do Ligi Narodów, wskazywały na naruszanie przez Polskę traktatu o ochronie mniejszości narodowych i wyznaniowych.

Po ratyfikacji konkordatu przystąpiono wkrótce do jego wykonania również w sprawie ziem pokościelnych. Komisja Rządowa i Komisja Papieska rozpatrywały początkowo zagadnienie ziem pokościelnych łącznie z zagadnieniem ziem kościelnych, w związku z zamierzoną parcelacją dóbr martwej ręki, ale wkrótce zaczęła zarysowywać się coraz wyraźniej konieczność osobnego traktowania ziem pokościelnych, aby można było przygotować układ w tej sprawie, przewidziany w art. 24 pkt 3 konkordatu. Jeszcze przed rozpoczęciem prac przez komisje ówczesny minister WRiOP Stanisław Grabski podjął rozmowy z biskupami Przeździeckim i Fulmanem na temat zwrotu ordynariuszowi lubelskiemu 5 majątków pokościelnych (w Biłgoraju, Hrubieszowie, Krasnymstawie, Lubartowie i Stańkowie), a wojewoda lubelski zobowiązał się wydzielić z państwowych majątków 540 ha dla biskupa, kapituły i seminarium **[117]**. Ta nadmierna gorliwość ministra doprowadziła do znacznego utrudnienia w rokowaniach z Komisją Papieską, ponieważ umocniła stanowisko biskupów, że dobra funduszu religijnego i pounickie stanowią bezsporną własność Kościoła, a w związku z tym nie mogą być zaliczane do dóbr pokościelnych i stanowić przedmiotu rokowań dla zawarcia układu ze Stolicą Apostolską. W wyniku prawie 7-letnich rokowań delegacji rządu uzgodnili z Komisją Papieską w dniach 13-16.6.1932 r. tezy do układu o grunty pounickie **[118]**, ale już w listopadzie bp H. Przeździecki wystąpił z dodatkowymi żądaniami, powołując się na dyrektywy Stolicy Apostolskiej. Przewodniczący Komisji Papieskiej uzależnił dalsze rokowania od przyłączenia do układu o grunty sprawy budynków i świątyń pounickich i połacińskich, znajdujących się w posiadaniu Cerkwi prawosławnej oraz uznania praw Kościoła do posiadanych przez niego świątyń pounickich, a także gruntów, które księża zajęli bez zgody władz państwowych. Dalsze obrady miały się toczyć odrębnie w stosunku do obiektów będących w posiadaniu: państwa, Kościoła katolickiego i prawosławnej Cerkwi.

Największego rozgłosu nabrała sprawa świątyń unickich i łacińskich, które po 1864 r. rząd rosyjski przekazał w użytkowanie Cerkwi prawosławnej. Rewindykację tych świątyń, a także i innych budynków, przeprowadzali energicznie na Podlasiu i Chełmszczyźnie księża rzymskokatolicki już od 1918 r. Komisarz Generalny Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich 22.10.1919 r. opublikował zarządzenie **[119]**, na mocy którego „wszystkie świątynie wyznania greckorosyjskiego, przerobione ze skasowanych kościołów i kaplic wyznania rzymskokatolickiego, przekazuje się zgodnie z pierwotnym przeznaczeniem lub wolą fundatorów duchowieństwu rzymskokatolickiemu” (art. 1). Przepis ten jednak nie miał zastosowania do cerkwi prawosławnych, zbudowanych na miejscu zburzonych świątyń rzymskokatolickich (art. 2). Decyzje o przekazaniu świątyń miał podejmować naczelnik okręgu (art. 3). Rewindykacją nie objęto jednak świątyń pounickich (greckokatolickich), o które przede

wszystkim toczyła się walka. W Ministerstwie WRiOP przygotowano odpowiedni projekt ustawy i przekazano go w październiku 1921 r. do Prezydium Rady Ministrów. W projekcie ustawy przewidywano, że wszystkie świątynie połacińskie i pounickie przejdą na własność Kościoła katolickiego. Przewidywano ponadto, iż świątynie prawosławne zbudowane na gruntach pokatolickich będą mogły być odkupione przez właściciela gruntu. Projektowana ustawa była niewątpliwie prawem wyjątkowym zwróconym przeciw prawosławiu. W uzasadnieniu projektu pisano zresztą o krzywdach wyrządzonych przez rząd rosyjski Kościołowi katolickiemu, szczególnie po likwidacji obrządku unickiego w 1875 r., a nie bez racji wskazywano na tendencje rusyfikatorskie carskich władz. Jako przykłady podawano nie tylko przekształcanie kościołów katolickich na cerkwie prawosławne, ale też wybudowanie soborów i cerkwi w Warszawie (na placu Saskim i w Alejach Ujazdowskich), Kaliszu, Łodzi itd., których budowa nie była uzasadniona liczbą wiernych.

Cerkwie i kaplice prawosławne podzielono w projekcie ustawy na 9 grup ze względu na ich pochodzenie: 1) wybudowane z funduszy państwowych na gruntach państwowych, 2) wybudowane ze składek ludności na zarządzenie władz państwowych, 3) wzniesione na gruncie uzyskanym od gminy na polecenie władz państwowych, 4) wybudowane przez ludność prawosławną na gruncie nabytym z jej składek, 5) wybudowane na gruncie prywatnym kosztem osób wyznania prawosławnego, 6) przerobione z kościołów rzymskokatolickich, 7) przerobione z cerkwi unickich, 8) postawione na gruncie, na którym stały kościoły katolickie lub cerkwie unickie, zburzone dla postawienia cerkwi lub kaplic prawosławnych, 9) wzniesione na gruncie, który był własnością Kościoła katolickiego obu obrządków. O losach świątyń należących do grupy 1-3 miał decydować minister WRiOP, świątynie grupy 4 i 5 mogły być wykupione w drodze dobrowolnej umowy za zgodą ministra WRiOP, świątynie grupy 6 i 7 miały być zwrócone Kościołowi katolickiemu po uchwaleniu przez sejm projektowanej ustawy, o losach świątyń grupy 8 i 9 miały zadecydować sądy [120]. W praktyce ustawa dopuszczałaby możliwość niemal całkowitego pozbawienia świątyń ludność prawosławną.

Projekt ustawy był przedmiotem obrad Rady Ministrów w grudniu 1921 r. Po dyskusji projekt został odrzucony ze względu na obawy przed wrogimi nastrojami ludności Wołynia w przypadku masowego przekazywania Kościołowi katolickiemu prawosławnych cerkwi. Projekt został częściowo zmieniony w departamencie wyznań Ministerstwa WRiOP w lutym 1922 r. Przewidywano wprowadzenie poprawki, że minister WRiOP może, w porozumieniu z rządcą właściwej diecezji katolickiej, pozostawić świątynię w posiadaniu Cerkwi prawosławnej nawet w przypadku, gdyby ona była przerobiona ze świątyni katolickiej [121]. Oczywiście tego rodzaju poprawka, uzależniająca losy świątyń prawosławnych od opinii ordynariuszy rzymskokatolickich, nie zmieniała istotnego sensu całego projektu ustawy, który ostatecznie odłożono do akt.

Niezależnie od prób ustawowego uregulowania sprawy budynków pounickich w województwach: wileńskim, nowogródzkim, poleskim, wołyńskim, białostockim i lubelskim trwała akcja przejmowania przez duchowieństwo katolickie świątyń pounickich. Biskupi domagali się zwrotu ogółem 880 świątyń pokatolickich, z ogólnej liczby 3100 cerkwi prawosławnych, twierdząc, że 640 świątyń było pochodzenia unickiego, a 240 pochodzenia łacińskiego. Przed 1924 r. Kościół rzymskokatolicki przejął 140 świątyń pounickich z czego 10 na podstawie decyzji władz okupacyjnych, 15 za zgodą polskich władz administracyjnych, natomiast 115 świątyń przejęto samowolnie. Z 240 świątyń połacińskich, 25 uzyskał Kościół katolicki na podstawie decyzji władz okupacyjnych, 50 za zgodą polskich władz administracyjnych, a 65 świątyń przejęto samowolnie. Ostatecznie, według szacunku Ministerstwa WRiOP, w rękach duchowieństwa prawosławnego pozostało około 430 świątyń pokatolickich (po odliczeniu 170 świątyń nieczynnych, zburzonych lub przerobionych), do których nadal zgłaszał pretensje Kościół katolicki. Początkowo akcja „rewindykacyjna” przebiegała bez większego rozgłosu, bo wewnętrzne trudności, jakie przeżywała Cerkiew prawosławna w Polsce, uniemożliwiały metropolicie Jerzemu podjęcie skutecznego przeciwdziałania, ale w 1923 r. zaczęły przybierać na sile zatargi między ludnością prawosławną i katolicką. Echa tych zatargów, a szczególnie spór o wydanie katolikom kościoła pobernardyńskiego w Łucku, spowodowały dyskusję w sejmie 8.2.1924 r., w czasie której poseł Chrucki (Klub Ukraiński) zaprezentował zebranym stanowisko metropolity Dionizego. Metropolita pisał: „Jako najwyższy pasterz Cerkwi prawosławnej w Polsce, uznając wyroki sprawiedliwości historycznej, nie protestowałem, nie podnosiłem głosu przeciw rewindykacji tych licznych świątyń katolickich, które rzeczywiście w swoim czasie zostały gwałtem odebrane

ludności katolickiej. Tym bardziej jednak i z tym większym prawem mogą obecnie zaprotestować przeciw zamierzonej rewindykacji” [122]. Sejm uchwalił rezolucję wzywającą rząd do przedstawienia w ciągu 2 miesięcy ustawy o uregulowaniu tytułów własności spornych kościołów i cerkwi. Prezes Rady Ministrów polecił ministrowi WRiOP wstrzymanie wszelkich rewindykacji do czasu ustawowego uregulowania sprawy [123]. Na posiedzeniu senatu 9.7.1924 r. senator Karpiński w imieniu Klubu Ukraińskiego złożył oświadczenie, że posłowie ukraińscy nie zgłaszają zastrzeżeń przeciw rewindykacji świątyń pokatolickich, pod warunkiem uznania potrzeb religijnych ludności prawosławnej. Ministerstwo WRiOP przygotowało kolejny projekt ustawy w styczniu 1925 r. Obecnie ustalono, że warunkiem oddania Kościołowi katolickiemu odebranych mu kościołów i kaplic będzie wykazanie rzeczywistych potrzeb wiernych, a w stosunku do cerkwi i kaplic unickich stwierdzenie, iż nie są one niezbędne ludności prawosławnej. Wszelkie spory miały rozstrzygać specjalne komisje utworzone przy sądach okręgowych w składzie: prezes sądu, sędzia, delegat wojewody i przedstawiciel sejmiku powiatowego lub delegat ministra WRiOP. W projekcie pominięto kwestię tytułów własności wobec braku uregulowania podmiotowości prawnej Cerkwi prawosławnej w Polsce. W toku dyskusji nad projektem przewijały się wątki natury prawnej i politycznej. Ustawa nie rozwiązywała wszystkich istniejących sporów, bo np. pominięto w niej sytuacje, w których cerkiew użytkowana przez prawosławnych, a zbudowana na gruntach katolickich, mogłaby być pozostawiona w rękach Cerkwi prawosławnej tylko na warunkach dzierżawy. Taki stan musiałby powodować nowe spory. Ważniejszym jednak elementem sprawy były cerkwie pounickie. Dyskutanci zwracali uwagę na to, że zwrócenie Kościołowi katolickiemu świątyń pounickich mogłoby uzasadnić pretensje metropolity A. Szeptyckiego do restytucji obrządku greckokatolickiego na Wołyniu, Polesiu i w Lubelskim oraz wzmocnić akcję bpa H. Przeździeckiego w tworzeniu neounii. Rozważano także ewentualne ograniczenie rewindykacji cerkwi pounickich do czterech województw wschodnich. 30.1.1925 r. Prezydium Rady Ministrów przyjęło jednak inne zasady, zaaprobowane 24.2.1925 r. przez Komitet Polityczny Rady Ministrów i one stały się podstawą do opracowania ostatecznego projektu ustawy, który przedłożył minister WRiOP Radzie Ministrów 16.3.1925 r. Nowa ustawa miała ramowy charakter. Postanowiono utrzymać stan posiadania obu wyznań w dniu ogłoszenia ustawy, a wszelkie spory miał rozstrzygać minister WRiOP po porozumieniu się z reprezentacjami tych wyznań [124]. Ostatecznie zwyciężyła koncepcja zachowania ostrożności w oddawaniu Kościołowi katolickiemu świątyń pounickich z obawy przed ewentualnym rozszerzaniem się obrządku greckokatolickiego lub wschodniosłowiańskiego.

W Ministerstwie WRiOP bardzo starannie przygotowano materiały statystyczne w odniesieniu do spornych świątyń. Wojewodowie przesłali szczegółowe sprawozdania na temat świątyń pokatolickich użytkowanych przez Cerkiew prawosławną oraz świątyń zamkniętych lub nieczynnych wraz ze swoimi wnioskami o ich przeznaczeniu. Na ogólną liczbę 78 świątyń połacińskich proponowali wojewodowie zwrócić katolikom 20 świątyń, z 352 cerkwi pounickich proponowali zwrócić Kościołowi katolickiemu tylko 10 świątyń (zob. tabelę 10). Z łącznej liczby 492 świątyń połacińskich, pounickich i prawosławnych zbudowanych na miejscu pokatolickich i niewiadomego pochodzenia, znajdujących się w użytkowaniu duchowieństwa prawosławnego, wojewodowie proponowali zwrócić Kościołowi rzymskokatolickiemu zaledwie 30 świątyń, czyli około 6%. Inaczej przedstawiały się propozycje wojewodów w odniesieniu do przeznaczenia zamkniętych i nieczynnych świątyń pochodzenia łańcińskiego, unickiego i prawosławnego. Na 171 tego rodzaju świątyń 8 było pochodzenia łańcińskiego, 77 unickiego i 86 prawosławnego (zob. tabelę 11). Kościołowi katolickiemu proponowali wojewodowie przekazać 7 świątyń łańcińskich, 17 unickich i 5 prawosławnych (17% ogółu świątyń); Cerkiew prawosławna powinna była otrzymać 3 świątynie pounickie i 21 prawosławnych (15% ogółu świątyń); pod zarządem państwowym proponowano zatrzymać 116 świątyń (68%). Jeśli jednak porównamy propozycje wojewodów o przeznaczeniu świątyń zdalnych do użytku to okaże się, że z ich ogólnej liczby 64 wojewodowie chcieli oddać katolikom 25 świątyń (40%), prawosławnym 19 (30%), a w zarządzie państwa pozostawić 20 świątyń (30%).

Województwo	Liczba świątyń według pochodzenia	Propozycje wojewodów	
		Oddać katolikom	Przejąć na własność

	łacińskich	unickich	razem	prawo- sławnych na miejscu pokato- lickich	niewia- domego pochod- zenia	ogółem	łaciń- skich	unic- kich	państwa jako zabytek
Białostockie	7	54	61	3	7	71	-	3	1
Lubelskie	2	18	20	-	-	20	-	-	-
Nowogródzkie	18	41	59	9	2	70	8	1	-
Poleskie	14	140	154	4	11	169	4	1	-
Wileńskie	10	39	49	1	3	53	2	5	-
Wołyńskie	27	60	87	2	20	109	6	-	-
Razem	78	352	430	19	43	492	20	10	1

Tabela 10: Świątynie pochodzenia katolickiego użytkowane przez Cerkiew prawosławną w 1993 r. Źródło: AAN, MWRIOP, 7213, s. 121.

Województwa	Pochodzenie	Liczba	Stan świątyń						Wnioski wojewodów do przyszłego przeznaczenia świątyń					
			dobry	średni	zły	bardzo zły	ruiny	niewiadomy	Przebrać Kościołowi katolickiemu		Przebrać Kościołowi prawosławnemu		Pozostawić pod zarządem państwowym	
									do użytku	na rozbiórkę	do użytku	na rozbiórkę	do użytku	na rozbiórkę
Białostockie	rz.-kat	2	-	2	-	-	-	-	1	-	-	-	-	1
	gr.-kat.	8	2	2	1	2	1	-	5	1	-	-	1	1
	prawosł.	32	5	6	13	4	4	-	4	1	8	1	5	13
	Razem	42	7	10	14	6	5	-	10	2	8	1	6	15
Lubelskie	rz.-kat	1	-	1	-	-	-	-	1	-	-	-	-	-
	gr.-kat.	59	2	22	15	16	1	3	6	1	2	2	4	44
	prawosł.	39	4	14	9	4	2	6	-	-	5	3	7	24
	Razem	99	6	37	24	20	3	9	7	1	7	5	11	68
Nowogródzkie	rz.-kat	1	-	1	-	-	-	-	1	-	-	-	-	-
	gr.-kat.	6	-	-	-	2	3	1	3	1	-	-	-	2
	prawosł.	7	-	1	1	3	2	-	-	-	3	-	-	4
	Razem	14	-	2	1	5	5	1	4	1	3	-	-	6
Poleskie	rz.-kat	2	-	1	1	-	-	-	2	-	-	-	-	-
	gr.-kat.	3	-	1	1	1	-	-	-	-	-	1	1	1
	prawosł.	2	-	-	-	-	2	-	-	-	-	-	-	2
	Razem	7	-	2	2	1	2	-	2	-	-	1	1	3
Wileńskie	rz.-kat	1	-	-	1	-	-	-	1	-	-	-	-	-
	gr.-kat.	1	-	-	1	-	-	-	-	-	-	-	-	1
	prawosł.	3	-	-	1	1	1	-	-	-	-	-	1	2

	Razem	5	-	-	3	1	1	-	1	-	-	-	1	3
Wołyńskie	rz.-kat	1	-	-	-	1	-	-	1	-	-	-	-	-
	gr.-kat.	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
	prawosł.	3	1	-	2	-	-	-	-	-	1	-	1	1
	Razem	4	1	-	2	1	-	-	1	-	1	-	1	1
Ogółem	rz.-kat	8	-	5	2	1	-	-	7	-	-	-	-	1
	gr.-kat.	77	4	25	18	21	5	4	14	3	2	3	6	49
	prawosł.	86	10	21	26	12	11	6	4	1	17	4	14	46
	Ogółem	171	14	51	46	34	16	10	25	4	19	7	20	96

Tabela 11: Wykaz świątyń nieczynnych w województwach wschodnich w 1928 r. Źródło: AAN, MWRIOP, 7213, s. 124-125.

Istniała znaczna rozbieżność w poglądach wojewodów i biskupów w odniesieniu do ewentualnego przeznaczenia świątyń użytkowanych przez ludność prawosławną. Z 78 kościołów i kaplic połacińskich biskupi domagali się zwrotu 32 świątyń (41%), wojewodowie proponowali tylko 20 (26%). Z 352 świątyń pounickich biskupi katolicy domagali się zwrotu 146 (41,5%), wojewodowie uznawali słuszność roszczeń w stosunku do 10 świątyń (3%). Z punktu widzenia potrzeb religijnych ludności wnioski wojewodów uwzględniały w zasadzie potrzeby obu wyznań z tym, że wojewodowie: nowogródzki i wileński wyraźniej faworyzowali wyznanie katolickie [125]. Ten stan rzeczy nie rokował jednak nadziei na szybkie załatwienie roszczeń Kościoła katolickiego.

W 1929 r. polscy biskupi złożyli w sądach 755 powództw o zwrot dóbr pounickich. Był to ostateczny termin złożenia powództw, aby roszczenia nie uległy przedawnieniu; 10-letni termin liczono od daty reaktywowania polskiego sądownictwa. Wytoczono 32 powództwa przeciw skarbowi państwa, 614 przeciw instytucjom prawosławnym i 109 przeciw innym osobom, prawnym i fizycznym, a dotyczyły one 303 obiektów połacińskich i 553 pounickich, według twierdzeń zawartych w powództwach. Ministerstwo WRiOP nie posiadało informacji, jaka część powództw dotyczyła tylko świątyń, a jaka część placów i innych gruntów, mogły to dopiero wyjaśnić przewody sądowe [126].

Ta nowa akcja biskupów wzbudziła duże zaniepokojenie duchowieństwa prawosławnego, ponieważ Cerkiew utraciła w Polsce około 500 obiektów i 20.000 ha ziemi, a obecnie groziły jej dalsze, duże straty [127]. Abp wileński R. Jałbrzykowski w liście otwartym wyraźnie jednak pisał, że domaga się zwrotu 113 świątyń z liczby 464 obiektów odebranych Kościołowi katolickiemu przez rząd rosyjski tylko na obszarze archidiecezji wileńskiej [128].

Rozpoczął się okres protestów przeciw próbom szykanowania i ograniczania prawosławia: liczne artykuły w prasie, interpelacje w sejmie, protesty przesyłane do Ligi Narodów; rozgłos nadany tej sprawie stawał się dla rządu coraz bardziej kłopotliwy. Przeciw akcji rewindykacyjnej zaprotestował także arcybiskup unicki A. Szeptycki, nie tylko jako metropolita tego obrządku w Galicji, ale powszechnie uznawany przywódca duchowy unitów. W ten sposób została złamana solidarność biskupów katolickich w Polsce, z których zresztą wielu żywiło poważne wątpliwości na temat słuszności taktyki postępowania ordynariuszy wschodnich diecezji. Przewodniczący Komisji Papieskiej bp. H. Przeździecki pragnąc osłabić wzburzenie wystąpił z projektem polubownego załatwienia sprawy, oświadczając dyrektorowi departamentu wyznań F. Potockiemu, że episkopat rzymskokatolicki jest gotów rozważyć propozycje metropolity Dionizego, o ile zechce on takie propozycje przedłożyć. Metropolita Dionizy odrzucił projekt, aby nie stwarzać wrażenia uznania roszczeń episkopatu katolickiego [129] i bp H. Przeździecki zdecydował się na ustępstwa. Na konferencji z delegatami rządu 25.11.1932 r. zaproponował, aby w układzie przyjąć koncepcję, że świątynie pounickie znajdujące się w posiadaniu Kościoła katolickiego stanowią jego własność, a spośród świątyń, które są w posiadaniu skarbu państwa by zostały przekazane Kościołowi katolickiemu te, które będą wymienione w odrębnym spisie. Komisja Papieska już konsekwentnie wiązała sprawę układu o budynki z układem o grunty pounickie, usiłując jednakże uzyskać zgodę na powiększenie ustalonego wcześniej obszaru 12.000 ha na 13.000 ha [130].

Ustępstwa bpa H. Przeździeckiego łączyły się ponadto z losami pozwów. Ze względu na różny stan prawny nieruchomości pounickich sądy odpowiednio ferowały wyroki lub publikowały postanowienia. Przede wszystkim Sąd Najwyższy orzekł, że prawa Kościoła

katolickiego do nieruchomości pounickich nie zostały restytuowane automatycznie wraz z restytucją państwa polskiego. Nawet w przypadku, gdy w księgach hipotecznych byłaby zapisana katolicka prawna osoba kościelna, a sporna nieruchomość przejęta przez rząd rosyjski, a następnie polski, to do czasu zawarcia układu ze Stolicą Apostolską, zgodnie z art. 24 pkt 3 konkordatu, nieruchomość ta stanowi własność skarbu państwa. Na obszarze b. okręgu wileńskiego obowiązywało zarządzenie Komisarza Generalnego Ziem Wschodnich, na podstawie którego dobra pounickie zostały przejęte przez skarb państwa, a postępowanie w sprawie ich odzyskania przez Kościół katolicki mogło się odbywać wyłącznie na drodze postępowania administracyjnego, z wyłączeniem właściwości sądów [131]. Orzeczenia Sądu Najwyższego w zasadzie przekreślały roszczenia episkopatu rzymskokatolickiego. Nadal jednak pozostawała otwarta droga do roszczeń w sprawie dóbr skonfiskowanych przez rząd rosyjski w formie represji za udział w powstaniu styczniowym.

Oddalenie roszczeń, że dobra pounickie stanowiły bezsporną własność Kościoła katolickiego, przesądziło jednocześnie konieczność włączenia sprawy tych dóbr do rokowań ze Stolicą Apostolską, zgodnie z dyspozycją art. 24 pkt 3 konkordatu. Przyspieszenie prac nad układem było dla rządu konieczne, bo nasilały się z kolei żądania Cerkwi prawosławnej w sprawie konieczności uregulowania jej położenia prawnego w państwie. Na naradzie przedstawicieli diecezji prawosławnych 22-23.12.1932 r. pod adresem rządu uchwalono następujące postulaty: 1) uchylenie dekretu z 16.12.1918 r. o przymusowym zarządzie państwowym, 2) przyznanie Cerkwi prawosławnej prawa do swobodnej parcelacji nadwyżki ziemi cerkiewnej na wzór uprawnień Kościoła katolickiego, 3) nadanie parafiom odpowiednich obszarów ziemi, 4) uznanie osobowości prawnej jednostek organizacyjnych Cerkwi prawosławnej i ustalenia uproszczonej procedury dokonywania odpowiednich wpisów hipotecznych własności, 5) wypłacenie wynagrodzenia za majątki przejęte przez skarb państwa, 6) zwrot tych majątków cerkiewnych, których posiadanie przez skarb państwa nie jest niezbędne [132]. Metropolita Dionizy w swojej notatce przesłanej komisji rządowej 29.4.1931 r. wskazywał także na możliwość przejęcia innego rozwiązania. Zdaniem metropolity w konkordacie ustalono, że układem o ziemię pokościelne zostaną objęte tylko te nieruchomości, które znalazły się w rękach skarbu państwa, natomiast nie poruszono sprawy nieruchomości znajdujących się w rękach osób trzecich. Stanowiło to – zdaniem metropolity – wystarczającą podstawę do odrzucenia roszczeń rzymskokatolickiego episkopatu, lub do skierowania ewentualnego sporu ze Stolicą Apostolską do rozstrzygnięcia przez Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości w Hadze [133]. Było to stanowisko nie do przyjęcia dla rządu nie tylko ze względów politycznych, ale także formalnych.

W 1933 r. biskupi wystąpili z nowymi pozwami i zażądali udostępnienia im archiwów państwowych dotyczących spornych nieruchomości. Odpowiedniej zgody nie uzyskali. Mimo naprężonej sytuacji, którą pogarszały dalsze, samowolne zajęcia nieruchomości pounickich przez księży katolickich, niekiedy nieoficjalnie wspieranych przez miejscowe władze, rokowania nie ulegały przyspieszeniu. Dopiero w 1936 r. kardynał A. Hlond złożył nowe propozycje, modyfikując je w 1937 r. Propozycje związane z uposażeniem w ziemię duchowieństwa wschodniosłowiańskiego rząd odrzucił, ale przyjął niektóre uwagi modyfikujące projekt układu sporządzony w 1932 r. Na ostateczne przyspieszenie prac nad układem wpłynęło kilka czynników. Przede wszystkim konieczne było łagodzenie napięć wśród społeczeństwa wschodniego pogranicza i walk między ludnością prawosławną i katolicką. Ograniczanie prawosławia spotykało się z coraz ostrzejszą krytyką prasową i przynosiło niepożądane komentarze w prasie europejskiej. W dalszym ciągu nie były uregulowane stosunki własnościowe licznych osadników, którzy otrzymali ziemię z rozparcelowanych majątków pounickich. Konieczne stawało się uregulowanie położenia prawnego Cerkwi prawosławnej w Polsce, czego nie można było uczynić bez uregulowania jej stosunków majątkowych. 12.3.1937 r. senat wezwał rząd do szybkiego załatwienia sprawy dóbr pounickich.

Na początku 1938 r. tekst układu był już w zasadzie gotowy do podpisania i w tej sytuacji opublikowana została ustawa o ujawnianiu w księgach hipotecznych własności gruntów unickich [134]. Wpisy do ksiąg wieczystych można było dokonywać na imię skarbu państwa lub osób, które nieruchomości pounickie otrzymały od skarbu państwa. Ustawą nie zostały objęte dobra pounickie znajdujące się w rękach Kościoła rzymskokatolickiego. W ten sposób mogli wreszcie uregulować swój tytuł własności osadnicy w województwach: wileńskim, nowogródzkim, białostockim, lubelskim, poleskim i wołyńskim. Dwa miesiące później, 20.6.1938 r. został podpisany z Watykanem układ „W sprawie byłych unickich majątków,

kościółów i kaplic, które zostały odebrane Kościołowi katolickiemu przez Rosję” [135]. Układ ratyfikowany 10.9.1938 r. został opublikowany dopiero 12 IV, a ogłoszony w Dzienniku Ustaw 18.4.1939 r., czyli dopiero po 14 miesiącach od dnia podpisania. Treść układu stanowiła kolejny sukces Kościoła katolickiego. Przede wszystkim uznano w nim za własność Kościoła katolickiego te dobra pounickie (ziemie i budynki), które znajdowały się w rękach duchowieństwa w dniu wejścia w życie układu, czyli usankcjonowano samowolny zabór tych nieruchomości (art. 3 pkt 2, art. 5). Stolica Apostolska rzekła się pretensji do dóbr pounickich (art. 2) w zamian za przekazanie Kościołowi 12.000 ha gruntów, z których 9120 ha znajdowało się już w rękach Kościoła, a za brakujące 2880 ha rząd zobowiązał się wypłacić 2,5 mln zł w obligacjach „4% pożyczki konsolidacyjnej” (art. 3 pkt 3) [136]. Rząd polski rzekł się należności z tytułu uprzedniego użytkowania przez Kościół ziem objętych układem (art. 8) oraz zobowiązał się prowadzić badania możliwości przekazania Kościołowi katolickiemu dalszych świątyń pounickich, nie użytkowanych przez Cerkiew prawosławną, a znajdujących się w posiadaniu skarbu państwa (art. 6).

Zysk rządu płynący z tytułu zawartego układu sprowadzał się do możliwości przystąpienia do regulacji położenia prawnego Cerkwi prawosławnej i dalszego umacniania rzymskiego katolicyzmu na kresach wschodnich. Kościół katolicki uzyskał przede wszystkim prawo własności nieruchomości pounickich, które zajął samowolnie, a w świetle opinii sądów – bezprawnie. Wprawdzie Kościół rzekł się dalszych roszczeń, ale w myśl dotychczasowych orzeczeń sądowych miał małe szanse na dalsze powiększenie stanu posiadania, a nawet mógł się liczyć z możliwością utraty nieruchomości samowolnie przejętych w posiadanie. Zobowiązanie rządu do rozważenia w przyszłości możliwości przekazania Kościołowi innych jeszcze świątyń pounickich stwarzało natomiast pomyślne perspektywy, biorąc pod uwagę ówczesną politykę wschodnią. Nie małe znaczenie miało wreszcie zrealizowanie postulatów biskupów, aby rząd nie potrącił z dotacji konkordatowej sumy 50 zł za każdy hektar przyznanej Kościołowi ziemi pounickiej.

W czasie trwania negocjacji o nieruchomości pounickie obradowała Komisja Mieszana (tzw. budynkowa), która miała przygotować układ w sprawie budynków pokościelnych, z wyłączeniem pounickich [137]. Kościół zgłosił roszczenia o zwrot 384 obiektów znajdujących się w posiadaniu skarbu państwa, ale wkrótce okazało się, że 168 obiektów nie podpadało pod art. 24 pkt 3 konkordatu, w stosunku do 76 wycofano pretensje i ostatecznie przedmiotem obrad stało się 140 obiektów. Ustalono, że 42 obiekty pozostaną w rękach skarbu państwa, 45 proponowano odstąpić Kościołowi bez warunków, 39 z warunkami, 14 obiektów miało być podzielonych [138]. Układu tego nie zdołano jednak zakończyć przed wrześniem 1939 r.

Na konferencji międzyministerialnej 13.7.1938 r. rozważono aktualny stan rokowań ze Stolicą Apostolską [139] i stwierdzono, że po zawarciu układów o dobra pounickie i budynki pokościelne należy przystąpić do rokowań w sprawie ziem pokościelnych. Zebrani zgodnie ustalili, że ten trzeci układ winien doprowadzić do zaspokojenia wszystkich roszczeń Kościoła katolickiego, a tym samym zlikwidować załącznik A do konkordatu. Postanowiono zwrócić się do Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, aby nadesłano spis nieruchomości pokościelnych, które były w posiadaniu skarbu państwa w dniu podpisania konkordatu. Materiał ten miał stanowić podstawę do wstępnej analizy i opracowania tego ostatniego układu.

Jest sprawą godną uwagi, że przez okres 14 lat rokowań na temat wykonania konkordatu i jego majątkowych postanowień, nie podnoszono kwestii uregulowania sprawy gruntów pokościelnych, z wyjątkiem pounickich. Brak zainteresowania biskupów tą sprawą można jednak łatwo wytłumaczyć przy pomocy prostej kalkulacji. Obszar ziem pokościelnych, znajdujących się w rękach państwa, biskupi szacowali na 384 020 ha [140]. Za ziemię tę Kościół katolicki w Polsce otrzymywał roczną dotację z zastrzeżeniem, że w przypadku parcelacji tych dóbr i nadania mensom biskupim, kapitulnym, seminaryjnym i proboszczowskim odpowiednich obszarów, zgodnych z konkordatową normą, rząd potrąci z dotacji po 50 zł rocznie za każdy nadany hektar ziemi. 50 zł rocznie z 1 ha ziemi było ustaloną w konkordacie normą czystego dochodu. Z rachunku wynikało, że cały dochód netto z dóbr pokościelnych, nawet gdyby ich obszar obejmował rzeczywiście 384.020 ha, wynosił 19,2 mln zł, czyli był niższy od dotacji przyznawanej Kościołowi. Ponieważ rząd, po odliczeniu gruntów pounickich, uznawał, iż posiada tylko 200.000 ha, dotacja nie powinna być wyższa niż 10 mln zł. W tej sytuacji biskupom bardziej się opłacało pobieranie dotacji niż spór o dobra pokościelne.

Przypisy:

- [1] Breve z 5.9.1789 r. – X. Skrzyszewski, *Kalkulacje i pożytki*, s. 34.
- [2] ANN, MWRiOP, 761, k. 219-221 – rękopis artykułu ks. dra W. Chotkowskiego opublikowanego w „Głosie Narodu”, nr 40 z 22.2.1919 i nr 112 z 19.5.1919 r.
- [3] M. Zbrojny, *Ile zabrano ziemi*, s. 4.
- [4] Wszystkie szacunki obszarów gruntów nasuwają wiele wątpliwości. Skonfiskowano 443 wsie + 122 folwarki = 565 osad. Przyjmując za A. Pawińskim średnio na osadę po 5 łanów gruntów rolnych (A. Pawiński, *Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym. Małopolska*, t. III. Warszawa 1886, s. 111), a wielkość 1 łana na ok. 17 ha (E. Stamm, *Miary powierzchni w dawnej Polsce*. Kraków 1936, s. 12) otrzymamy 48.000 ha. S. Inglot badając rozmiary lityfundium biskupstwa krakowskiego w XV wieku oceniał średnią wielkość wsi na około 11 łanów (S. Inglot, *Stan i rozmieszczenie uposażenia biskupstwa krakowskiego w połowie XV wieku*. Lwów 1925, s. 66-67) i kierując się tym przeliczeniem obszar gruntów sekularyzowanych w zaborze austriackim należałoby szacować na około 100.000 ha. J. Topolski szacując natomiast rozmiary lityfundium arcybiskupstwa gnieźnieńskiego przyjmował, że jedna osada obejmowała około 330 ha gruntów, folwark 100-200 ha (*Rozwój lityfundium arcybiskupstwa gnieźnieńskiego od XVI do XVIII wieku*. Poznań 1955, s. 126, przypis 3); kierując się tym szacunkiem należałoby obliczać skonfiskowane dobra na około 170 000 ha. Można jeszcze podjąć próbę szacunku na podstawie znanej nam wartości skonfiskowanych dóbr, którą ustalono na 38 mln florenów. Przy ustalaniu dochodu Funduszu Religijnego w Galicji pod koniec XIX wieku obliczono, że zysk 4% od funduszu 164.808 florenów wyniósł 27.960 koron, czyli 1 florena przeliczano na 4,24 korony. Ponieważ 1 koronę przeliczano w 1924 r. na 1,05 zł, wartość sekularyzowanych gruntów wynosiłaby 169,2 mln zł, co przy średniej wartości 1 ha gruntów żytnio-ziemniaczanych 2000 zł wynosiłoby około 85.000 ha. Biorąc pod uwagę wiele wątpliwości, jakie mogą nasunąć się przy tego rodzaju szacunkach, przyjąłem najbardziej prawdopodobną wielkość 100.000 ha sekularyzowanych gruntów.
- [5] A. Szelażek, *Podstawy dotacji*, s. 21-23.
- [6] Autorami spisów byli księża: S. Kozierowski, dr Kantak, C. Meissner i Weiman.
- [7] M. Zbrojny w swoich obliczeniach przyjął, że sekularyzacją objęto w archidiecezjach gnieźnieńskiej i poznańskiej 457.000 ha, a w diecezji chełmińskiej 270.000 ha (*Ile zabrano ziemi Kościołowi*, s. 5-6).
- [8] B. Żongołowicz, *W sprawie rewindykacji*, s. 203 i n.; A. Szelażek, *Podstawy dotacji*, s. 29-31.
- [9] AAN, MWRiOP, 761, k. 281.
- [10] W. Urban, *Ostatni etap*, s. 199.
- [11] Dziennik Praw, t. 6, s. 356.
- [12] Dziennik Praw, t. 65, s. 189.
- [13] A. Szelażek, *Podstawy dotacji*, s. 33.
- [14] Dziennik Praw, t. 62, s. 407; t. 63, s. 369; E. Likowski, *Dzieje Kościoła unickiego*, s. 107, 166, 239.
- [15] Obliczenie obszaru sekularyzowanych gruntów na ziemiach zabranych i w Królestwie Polskim napotyka na ogromne trudności. A. Szelażek podaje, że wartość sekularyzowanego majątku w Cesarstwie Rosyjskim wynosiła 176 mln rubli, a w Królestwie Polskim 401 mln rubli, czyli przeszło dwa razy więcej (*Podstawy dotacji*, s. 66 – według cen z 1914 r.). Obliczając rozmiary sekularyzowanych gruntów w Królestwie Polskim określa je na około 390.000 mórg gruntów rolnych i 42.222 mórg lasów, a grunty „supresyjne” z 1819 r. na około 24.425 mórg, razem 456.646 mórg (*Memoriał*, s. 23) czyli 251.155 ha. Do wartości sekularyzowanego majątku poza gruntami zaliczano budynki i kapitały, dlatego nawet znając cenę ziemi nie można obliczyć jej obszaru na ziemiach zabranych. W. Urban stwierdza na podstawie raportów Komisji Skarbu w Królestwie Polskim, że dobra supresyjne (po

zlikwidowanych kościelnych osobach prawnych) wynosiły: 14 kolegiat - 64.512 mórg; 30 klasztorów męskich - 108.240 morg; 7 opactw - 163.156 morg; razem 335.908 mórg czyli 188.028 ha. Autor twierdzi, że ponadto na rzecz skarbu państwa przejęto 1.600.197 mórg (około 896.000 ha) biskupich dóbr stołowych, a po 1865 r. sekularyzowano około 178.000 ha (*Ostatni etap*, s. 200-201), nieoczekiwanie konkludując, iż łącznie sekularyzowano w Królestwie Polskim 600.000 ha (tamże, s. 498). Na obszarze Królestwa Polskiego znajdowały się dobra arcybiskupa i kapituły gnieźnieńskiej, także biskupa i kapituły poznańskiej oraz zakonów z obszaru zaboru pruskiego. Dobra te obejmowały w województwie kaliskim i na Mazowszu nie mniej niż 180.000 ha (obliczenia szacunkowe na podstawie: J. Topolski, *Rozwój latyfundium arcybiskupstwa gnieźnieńskiego od XVI do XVIII wieku*. Poznań 1976; W. Sobisiak, *Rozwój latyfundium biskupstwa poznańskiego od XVI do XVIII wieku*. Poznań 1960). Te dobra również sekularyzowano. Zdaniem polskiego episkopatu obszar gruntów pokościelnych, które znalazły się w rękach państwa po I wojnie światowej, wynosił około 385.000 ha. Sądzę, iż ta liczba jest najbardziej prawdopodobna, jak chodzi o tereny Królestwa Polskiego, bo na nią mogły się złożyć dobra arcybiskupa i kapituły gnieźnieńskiej oraz biskupa i kapituły poznańskiej (około 180.000 ha), a ponadto dobra sekularyzowane po 1865 r. (około 188 000 ha). Uwzględniając możliwość różnych błędów przyjmuję, że sekularyzacją objęto 400.000 ha gruntów oraz 188.000 ha gruntów „supresyjnych” w 1819 r. czyli łącznie około 600.000 ha. Oszacowanie obszaru gruntów sekularyzowanych w guberniach zachodnich Cesarstwa Rosyjskiego nie jest jeszcze możliwe. Komisja Odszkodowań powołana do rokowań z rządami radzieckiej Rosji i Ukrainy wystąpiła z roszczeniem o zabór 1.991.000 mórg (AAN, MWRiOP, 713, s. 252 – opracowanie dla ministra). Nie wiadomo jaka była podstawa tak dokładnych obliczeń, ale z powodu braku innych danych przyjmuję, że na ziemiach zabranych sekularyzowano około 1,1 mln ha.

[16] S. Gołębiowski oszacował rozmiary sekularyzowanych gruntów kościelnych na ponad 800.000 ha (*Problem reformy rolnej*, s. 3).

[17] Dokumentacja w tej sprawie oraz protokoły z przebiegu negocjacji znajdują się w AAPoznań, KA 14935.

[18] W memoriale opracowanym dla potrzeb Kurii Poznańskiej 1.9.1919 r. Dr S. Sławski, poznański adwokat, papieski szambelan honorowy *di spada e cappa*, był doradcą prawnym Kurii Archidiecezjalnej.

[19] AAN, MWRiOP, 761, k. 211, brudnopis „Fundusz religijny” opracowany dla użytku wewnętrznego resortu.

[20] Jw., k. 207, pismo ministra WRiOP do Komisji Rządzącej dla Galicji, Śląska Cieszyńskiego, Orawy i Spiszu z 6.2.1919 r.

[21] Jw., k. 273v.

[22] Jw., k. 179 – pismo Głównego Urzędu Likwidacyjnego do Ministerstwa WRiOP z 13.7.1922 r. Traktat został ratyfikowany dopiero 7.5.1924 r. – Dz. U. RP nr 17 z 1925 r., poz. 114 i 115.

[23] Dz. U. RP nr 72, poz. 645, art. VII.

[24] AAN, MWRiOP, 702, pismo posła w Budapeszcie Łepkowskiego z 20.1.1936 r.

[25] Orzeczenie Izby III Sądu Najwyższego z 14.10.1931, Rw. 1994/31, OSP, t. XI z 1932 r.

[26] J. Sawicki, *Historia stosunku Kościoła do państwa*, s. 56.

[27] S. Gołębiowski, *Problem reformy rolnej*, s. 266-267; J. Mazanowski, *Kościelny majątek*, s. 71.

[28] AAN, MWRiOP, 713, k. 252 – opracowanie dla ministra.

[29] AAN, MWRiOP, 7213, s. 67 – odpis pisma Ministerstwa Skarbu do Ministerstwa Reform Rolnych z 13.3.1929 r.

[30] Ostatnio, na marginesie rozważań o restytucji państwa polskiego, zwrócił na to uwagę S. Krukowski, powołując się na poglądy K. Grzybowskiego, zob. S. Krukowski, *Polska odrodzona*, s. 127.

- [31] O Kupraneć, *Prawosławna cerkwa*, s. 135.
- [32] S. Gołębiowski, *Problem reformy rolnej*, s. 114.
- [33] AAN, MWRiOP, 7213, s. 29-34, opinie z lat: 1923, 1927 i 1928.
- [34] Monitor Polski nr 38 z 1922 r., pkt 17.
- [35] AAN, MWRiOP, 7213, s. 37-28 – orzeczenie z 2.6.1931 r., sygn. N.I, V 47/41.
- [36] Orzeczenie z 26.1 – 9.2.1932 r., sygn. I C. 1229/31 – przedruk S. Łukomski, *Konkordat*, s. 405-408.
- [37] Przegląd orzeczeń Sądu Najwyższego w tej sprawie zob. K. Dembski, *Polonia Restituta*, s. 178-179.
- [38] Zob. przypis 36.
- [39] Dz. U. RP nr 24, poz. 189.
- [40] Teksty orzeczeń ogłoszono w Rozporządzeniach Urzędowych Kurii Biskupiej Łomżyńskiej, R. XI (1937), z. 7, nr 51 i R. XIII (1939), z. 7, nr 62.
- [41] Teksty projektów zob. J. Wiślocki, *Konkordat*, s. 239 i n.
- [42] Bp S. Łukomski w swoim tłumaczeniu konkordatu (zob. J. Wiślocki, *Konkordat*, s. 117-118, 173-174, 199), opublikowanym w 1934 r. ujawnił poglądy episkopatu na tę sprawę. W art. 24 pkt 1, gdy przedmiotem uznania przez państwo była własność nieruchomości Kościoła wpisana w księgach hipotecznych, zwrot *les droits de propriété* tłumaczył poprawnie na *prawa własności*. W punkcie 2 tegoż artykułu ustalono: *Rzeczpospolita Polska zgadza się, aby wspomniane powyżej prawa własności, w razie gdyby nie były jeszcze wpisane do ksiąg hipotecznych ... zostały do nich wpisane, a to na podstawie deklaracji właściwego ordynariusza, poświadczonej przez właściwą władzę cywilną*. W tłumaczeniu bpa S. Łukomskiego tym razem zwrot *les droits de propriété* brzmiał *własności* zamiast *prawa własności*. S. Łukomski, *Konkordat*, s. 217.
- [43] AAN, MWRiOP, 716, s. 39 – protokół z konferencji J. Piłsudskiego z bpem A. Szelażkiem z 12.1.1928 r.
- [44] Dz. U. RP nr 16, poz. 120.
- [45] AAN, MWRiOP, 367, k. 27 – interpretacja z 1925 r.
- [46] S. Gołębiowski, *Problem reformy rolnej*, s. 7-8.
- [47] Sprawozdania stenograficzne z posiedzeń Sejmu Ustawodawczego, 56 posiedzenie z 1919 r., łam. 11.
- [48] Świadczyć o tym może akcja podjęta w 1931 r. przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych spisania drobnych dzierżawców dóbr kościelnych. Odpowiednie kwestionariusze rozesłano do urzędów wojewódzkich, ale na wiadomość, że wójtowie zwracają się w tej sprawie do duchowieństwa, całą akcję wstrzymano. AAPoznań, KA 329, korespondencja z października i listopada 1931 r.
- [49] Taką samą liczbę szacunkową przyjęli: W. Mysłək (*Kościół katolicki*, s. 100) i S. Gołębiowski (*Problem reformy rolnej*, s. 33).
- [50] Niemiec. Gołębiowski, *Uwagi o reformie rolnej*, s. 990-991.
- [51] A. Bełcikowska, *Stronnictwa*, s. 70, 88, 187.
- [52] Cyt. za S. Gołębiowski, *Problem reformy rolnej*, s. 45.
- [53] S. Gołębiowski, *Problem reformy rolnej*, s. 50-53, 57. Przeciw tej rezolucji wystąpili posłowie chłopski opuszczając na znak protestu izbę sejmową (W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia*, t. II, cz. 1, s. 25).
- [54] Interesujące są okoliczności, w których ten list pasterski formułowano. Według kardynała A. Kakowskiego (*Pamiętniki*, t. 3, s. 190) nuncjusz Achilles Ratti „gotów był rokować z rządem Moraczewskiego o zawarcie konkordatu zaraz po objęciu przez niego władzy (1919 r.). Gdy sprawa rolna zaostrzyła się w sejmie i niektóre stronnictwa polityczne dążyły do zagrabienia dóbr świeckich i kościelnych bez odszkodowania, gotów był pójść na ustępstwa i poświęcić dobra kościelne materialne na rzecz państwa i ludu, byle by dało się uratować prawa i prerogatywy kościelne w dziedzinie religijnej, duchowej”. Z tego powodu, jak twierdzi A. Kakowski, kardynał E.

Dalbor nie chciał zaprosić Rattiego na gnieźnieński zjazd biskupów, zorganizowany w dniach 27-29.8.1919 r. Nuncjusz telefonicznie zawiadomił kardynała E. Dalbora, że odbędzie pielgrzymkę do grobu św. Wojciecha. Pod tym pretekstem A. Ratti przyjechał do Gniezna 29 VIII, ale przybył już po podjęciu przez biskupów podstawowych decyzji w sprawach rolnych. Biskupi zdecydowali, że będą sami prowadzili pertraktacje z rządem, po uprzednim wyjednaniu stosownej zgody papieża. Zgodę taką wkrótce otrzymali i w ten sposób wyeliminowali nuncjusza z wszystkich rokowań (J. Żyźniewski, *Działalność A. Kakowskiego*, s. 177-178).

[55] AAN, MWRiOP, 373, s. 112-113 – pismo z 3.11.1923 r.

[56] Dz. U. RP nr 57 z 1920 r., poz. 345 i nr 75 z 1924 r., poz. 741.

[57] Dz. U. RP nr 70, poz. 462.

[58] Cz. Madajczyk, *Burżuazyjno-obszarnicza reforma*, s. 172.

[59] Ziemińskiego. Gołębiowski, *Problem reformy*, s. 70-71.

[60] Cała kampania Związku Kapłanów „Unitas” została zarejestrowana w jego wydawnictwie periodycznym „Wiadomości dla duchowieństwa” w numerze 10 z 1923 r.

[61] AAPoznań, KA 15718, l.dz. 2105/25 z 18.5.1925 r. Chłopi wykazywali dużą ostrożność w tych sprawach. Proboszcz z parafii Deputycze (dekanat chełmski) w liście do kurii diecezjalnej w Lublinie z 1.8.1930 r. pisał: „Chłopi dowiedzieli się w Urzędzie Ziemińskim, że daną im poduchowną ziemię będzie rząd polski odbierał i pod żadnym pozorem nie chcieli mi nic o ziemi poduchownej powiedzieć” (ADLublin, rep. 61, IVc-2).

[62] Teza IX pkt 1 i 3 – zob. J. Wiślocki, *Konkordat*, załączniki.

[63] *Konkordat*, s. 255-257.

[64] M. Pirożyński, *Rocznik statystyczny*, s. 31-32, 41, 50-52, 58-59.

[65] Zob. wyżej, s. 88.

[66] S. Gołębiowski, *Problem reformy rolnej*, s. 206-207. W aktach MWRiOP brak jest informacji na temat obszaru obiektów.

[67] S. Gołębiowski, *Problem reformy rolnej*, s. 208-210.

[68] AAN, PRM, poz. 26 z 24.4.1926 r., pkt 6.

[69] AAN, MWRiOP, 857, s. 268-269 – pos. kom. Rządowej z 12.2.1927 r.

[70] AAN, MWRiOP, 370, s. 106.

[71] J. Wiślocki, *Konkordat*, s. 148-149.

[72] Dz. Urz. Min. RP nr 19 z 1927 r.

[73] Jw., nr 21.

[74] S. Gołębiowski, *Problem reformy rolnej*, s. 221-222.

[75] AAPoznań, Ka 15112, konf. episkopatu z 6-8.10.1931 r., aneks 2, s. 1, pkt 4.

[76] S. Gołębiowski, *Problem reformy rolnej*, s. 223-224.

[77] AAPoznań, KA 15166, l.dz. 15269/30 – list do abpa z 1.12.1930 r.

[78] AAPoznań, Ka 15112, konf. episkopatu z 22.11.1932 r., sprawozdanie Komisji Papieskiej, aneks 2; KA 15166.

[79] § 111 rozporządzenia z 7.12.1926 r.

[80] AAPoznań, Ka 15166, kopia projektu rozporządzenia Rady Ministrów z odręcznymi poprawkami i notatką: „otrzymałem od J. E. ks. bpa Nowaka w Warszawie 17.12.1930 r. Dymek”. Bp Anatol Nowak był sufraganem w Przemyślu, bp W. Dymek wikariuszem generalnym w Poznaniu.

[81] Zob. wyżej, s. 28-29.

[82] AAPoznań, KA 15166, l.dz. 9498/31, pismo Komisji papieskiej z 10.6.1931 r.

[83] AAPoznań, KA 15112, protokół z konferencji, s. 3 oraz zał. 2, s. 3 pkt. 4.

[84] AAPoznań, KA 15166, notatka „pro memoriał” ks. Nowickiego z 28.12.1934.

[85] S. Gołębiowski, *Problem reformy rolnej*, s. 198-201.

[86] AAPoznań, Ka 14329, l.dz. 11654/29 z 23.10.1925 r., l.dz. 13394/29 z 25.11.1929 r.

[87] AAPoznań, KA 15166, różne pisma z 1929 i 1930 r.

- [88] AAN, MWRiOP, 370, s. 265-266 i 278, protokół z posiedzenia Komisji Papieskiej z delegatami rządu z 3.3.1931 r.
- [89] AAN, MWRiOP, 369, s. 126-127.
- [90] AAPoznań, KA 15166, pismo z 23.9.1937 r.
- [91] AAPoznań, KA 15166, konferencja w kurii 28.4.1936 r.
- [92] Notificationes, R. 1939, s. 111.
- [93] AAPoznań, 15198 i 15035, l.dz. 13507/34 – informacja o sprzedaży dokonanej 13.5.1926 r.
- [94] AAPoznań, KA 15662.
- [95] C. Strzeszewski, *Rada Społeczna*, s. 53.
- [96] Tamże, s. 55.
- [97] Termin ten przyjmuję za S. Gołębiowskim (*Problem reformy rolnej*, s. 105-106). W dwudziestoleciu międzywojennym sekularyzowane dobra nieruchomości zakonów nazywano „poklasztornymi”, a odebrane duchowieństwu świeckiemu „pouduchownymi”. Terminem „majątek pokościelny” obejmuję oba rodzaje dóbr.
- [98] AAN, MWRiOP, 717, s. 26-39 – wykaz sporządzony przez Biuro Episkopatu 3.3.1928 r. M. Zbrojny oceniał ilość gruntów kościelnych znajdujących się w rękach państwa na 500.000 ha (*Projekt*, s. 6).
- [99] AAN, MWRiOP, 7213, k. 61 – odpis. Dekret ten był nazywany okólnikiem nr 65.
- [100] Dz. Praw RP nr 21, poz. 67.
- [101] S. Gołębiowski, *Problem reformy rolnej*, s. 121-124.
- [102] AAN, MWRiOP, 766, k. 12; 713, k. 12, 147, 252.
- [103] Np. Urząd Wojewódzki w Brześciu został ponaglony w tej sprawie 13.9.1921 r. przez Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych (AAN, MWRiOP, 765, k. 48).
- [104] Dz. Urz. Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich nr 25, poz. 256, art. 1 i 5.
- [105] Dz. Urz. Tymczasowej Komisji Rządzącej Litwy Środkowej nr 17/27, z 20.5.1921 r.
- [106] Dekret nr 349 powtarzał sformułowania dekretu nr 242 oraz zawierał dodatkowo istotne uzupełnienie, że na własność państwa przechodzą także grunty pounickie (Dz. Urz. Tymcz. Kom. Rządzącej Litwy Środkowej nr 31/41).
- [107] S. Gołębiowski, *Problem reformy rolnej*, s. 132-134.
- [108] AAN, MWRiOP, 809, k. 167 – okólnik z 14.7.1923 r.
- [109] AAN, MWRiOP, 7213, k. 2.
- [110] AAN, MWRiOP, 365, s. 51-52 – protokół z konferencji w dniach 16-18.8.1921 r.
- [111] Jw., s. 121 – protokół z konferencji w dniu 13.11.1921 r.
- [112] J. Wislocki, *Konkordat*, s. 245-246, artykuły: XXXIX-XLI i XLIV – tekst projektu z 1923 r.
- [113] Jw., s. 256 – teza IX pkt: 1 i 5.
- [114] AAN, PRM, t. 28, s. 418 – protokół z posiedzenia w dniu 18.2.1925 r.
- [115] Na konferencji episkopatu w dniach 6-8.10.1931 r. powołano komisję przygotowawczą do spraw budynków. W skład komisji weszli: bp W. Dymek (b. zabór pruski), infułat W. Mysor (b. zabór austriacki) i prałat Z. Choromański (b. zabór rosyjski). AAPoznań, KA 15112, protokół z konferencji, aneks 2, s. 1 pkt 5.
- [116] AAN, MWRiOP, 7213, s. 1-2 – Materiały w sprawie dóbr pounickich opracowane w marcu 1933 r. do wewnętrznego użytku resortu.
- [117] AAN, MWRiOP, k. 250-265 – protokoły z rozmów w dniach 1, 3 i 4.12.1925 r. W aktach diecezji lubelskiej nie znalazłem potwierdzenia zawarcia takiej transakcji. Znajduje się tam tylko dokument, w którym Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych poleciło 21.1.1926 r. Urzędowi Wojewódzkiemu wydzierżawić na 12 lat seminarium duchownemu ośrodek 89 ha z majątku Biskupie. Była to realizacja wniosku bpa M. Fulmana uzasadnionego potrzebą zapoznawania kleryków z pracą na roli (ADLublin, rep. 61, IVc-4).
- [118] AAN, MWRiOP, 7213, odpis protokołu konferencji, tajne, s. 39-42.

- [119] Dz. Urzędowy Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich nr 25, poz. 256.
- [120] AAN, MWRiOP, 7213, s. 79-82, odpis projektu ustawy.
- [121] Jw., s. 83 – odpis pisma Ministerstwa WRiOP do Prezydium Rady Ministrów z 18.2.1922 r.
- [122] Jw., s. 87.
- [123] Jw., s. 63, 65-87 – odpis rezolucji sejmu z 8 II i pisma premiera i ministra WRiOP z 28 i 30.5.1924 r.
- [124] Jw., s. 91-99 – odpisy protokołów posiedzeń i projektów ustaw.
- [125] Dane na ten temat znajdują się w szczegółowych wykazach, zestawionych na podstawie sprawozdań wojewodów – AAN, MWRiOP, 7213, s. 128-185.
- [126] Interesującym szczegółem tej sprawy było wystąpienie biskupów do sądów o przyznanie im prawa ubogich. Niektóre sądy rozpatrzyły takie wnioski przychylnie i władze państwowe, ze względu na reakcję społeczeństwa, zwróciły się do sądów, aby oddalały wnioski biskupów o przyznanie im prawa ubogich. Sąd Najwyższy stanął jednak na stanowisku, że w świetle obowiązującej procedury nie można kwestionować zaświadczeń metropolitów wystawianych biskupom. Bp łucki wniósł 144 powództwa oceniając wartość przedmiotu sporu na śmiesznie niską sumę po 2000 zł od obiektu (S. Gołębiowski, *Problem reformy rolnej*, s. 251-252).
- [127] S. Gołębiowski, *Problem reformy rolnej*, s. 253.
- [128] Katolicka Agencja Prasowa, biuletyn nr 231 z 21.11.1929 r.
- [129] S. Gołębiowski, *Problem reformy rolnej*, s. 254; AAN, MWRiOP, 7213, s. 57 – odpis pisma metropolity Dionizego z 5.8.1930 r.
- [130] AAN, MWRiOP, 7213, s. 47 – odpis protokołu z konferencji.
- [131] S. Gołębiowski, *Problem reformy rolnej*, s. 255-256.
- [132] AAN, MWRiOP, 7213, s. 49-51 – odpis memorandum metropolity Dionizego przesłanego dyrektorowi departamentu wyznań 1.2.1933 r.
- [133] Jw., s. 53.
- [134] Dz. U. RP nr 36 z 1938 r., poz. 303.
- [135] Dz. U. RP nr 39 z 1939 r., poz. 222.
- [136] Faktyczna wartość obligacji wynosiła 1,7 mln zł (F. Kupraneć, *Prawosławna cerkwa*, s. 151-152).
- [137] Akta Komisji w większości zaginęły w czasie drugiej wojny światowej – zob. AAN, Wstęp do inwentarza akt Ministerstwa WRiOP, s. 26. Na końcu tego inwentarza znajduje się wykaz obiektów zgłoszonych do pertraktacji (s. 281-299).
- [138] AAN, MWRiOP, 716, s. 78-79 – protokół z konferencji międzyministerialnej z 13.7.1938 r.
- [139] W konferencji wzięli udział z Ministerstwa WRiOP: minister W. Świątosławski, podsekretarz stanu J. Alexandrowicz, dyrektor departamentu wyznań F. Potocki, radca wydziału prawnego dr J. Sawicki, kierownik referatu katolickiego Orsini-Rosenberg. MSZ reprezentował radca H. Borkowski, Ministerstwo Sprawiedliwości sędzia Chyliński.
- [140] AAN, MWRiOP, 717, s. 26-39 – sprawozdanie Biura Episkopatu z 3.3.1928 r.

Jerzy Wisłocki

Ur. 1928, zm. 2008. W latach 1944-1945 działał w Armii Krajowej. W czerwcu 1956 aresztowany i przetrzymywany w Urzędzie Bezpieczeństwa. W 1948 ukończył szkołę średnią w Przemyślu. W 1952 ukończył studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Poznańskiego. W 1963 - doktorat nauk prawnych na podstawie rozprawy o rzemieślniczych cechach poznańskich w okresie przed wojnami szwedzkimi. Od 1978 jest doktorem habilitowanym, od 1983 profesorem nauk humanistycznych, a od 1995 - profesorem zwyczajnym. Od 1953 pracował w Archiwum Państwowym w Poznaniu na stanowisku kierownika pracowni mikrofilmowej. Później - od roku 1956 aż do 1988 - był pracownikiem naukowym



Wydziału Prawa Uniwersytetu Poznańskiego, gdzie wypromował 250 magistrów i 12 doktorów. W 1982 został dyrektorem Biblioteki Kórnickiej PAN. Od 1987 kierował Zakładem Badań Narodowościowych PAN, w którym utworzył czasopismo "Sprawy Narodowościowe. Seria Nowa". W latach 1955-1992 był członkiem władz poznańskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego, a od 1972 do 1985 - głównym redaktorem wydawnictw Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 27-07-2008 Ostatnia zmiana: 21-10-2008)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5981) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5981>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora.

Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl